Poniedziałek, 10 sierpnia 1936 - Nr. 184

Gazeta Gdańska

8 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSKIEŃSKA

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Londyn i Berlin o wizycie gen. Gamelin

Gość francuski zabawi w Polsce od 12—17 bm.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Gen. Maurycy Gamelin, szef sztabu generalnego Francji, przybędzie do Polski w środę, 12 bm. Zabawi w Polsce prawie tydzień, odjedzie bowiem w poniedziałek, 17 bm.

Generał Gamelin

Wraz z gen. Gamelinem przybędzie do Warszawy kilku wybitnych wojskowych zaprzyjaźnionej armji.

Wśród towarzyszących mu osobistości znajduje się również referent spraw polskich we francuskim sztabie generalnym.

Gen. Gamelin podczas swego pobytu będzie obserwował ćwiczenia wojskowe oraz weźmie udział w wielkiej rewji wojskowej, jaka odbędzie się dn. 15 bm. w stolicy.

Gen. Gamelin odwiedzi także Kraków, gdzie złoży wieniec na grobie marszałka Piłsudskiego i będzie na kopcu na Sowińcu. Z Krakowa odjedzie do Francji.

Londyn, 9. 8. (PAT). „Sunday Times" ogłasza wiadomość o wizycie gen. Gamelin w Polsce p. t. „Współpraca francusko-polska", stwierdzając, iż wizyta ta wywołała **sensację w kołach dyplomatycznych.** Zdaniem dziennika, wizyta ta oznacza **zacieśnienie stosunków polsko-francuskich.**

W podobnym duchu komentują wizytę gen. Gamelin w Polsce inne dzienniki angielskie, jak „Daily Telegraph", „Daily Mail" i „Manchester Guardian".

Berlin, 9. 8. (PAT.) Zapowiedź przyjazdu do Warszawy szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin wywołała w Berlinie duże zainteresowanie. Pisma podkreślają, że wizyta gen. Gamelin ma charakter oficjalny i że gość francuski weźmie udział **w rozmowach na temat dalszego kształtowania współpracy wojskowej francusko-polskiej.**

„Deutsche All. Ztg." pisze, iż **od czasu pobytu gen. Debeney w r. 1934 w Warszawie, jest to pierwsza wizyta w Polsce oficera francuskiego tak wysokiej rangi.**

Dziennik przypuszcza, że podczas wizyty gen. Gamelin poruszane będą różne niewyjaśnione dotychczas ostatecznie sprawy i [illegible] jako przypuszczalne tematy rozmów „forsowną przez Francuzów kwestję odciążenia polskiej granicy wschodniej i nowe zagadnienia, wynikające z układu francusko-sowieckiego."

„Berliner Tageblatt" pisze z ironją: „Niepozbawione jest pewnej pikanterji to, iż dzisiejszy sojusz czerwonej armji, uczestnicy w charakterze gościa w uroczystości, która uchodzi za obchód zwycięstwa nad tą samą czerwoną armją".

Rząd francuski zapowiada neutralność „względną"

Stanowisko Francji uzależnione od zachowania Niemiec i Włoch

Paryż, 9. 8. (PAT.) Zarówno prasa, jak i koła polityczne uważają, iż stanowisko rządu francuskiego, określone w komunikacie, ogłoszonym po posiedzeniu rady ministrów, **nie przewiduje bynajmniej ze strony Francji absolutnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanji,** lecz jedynie neutralność względną. Neutralność ta jest uzależniona od tego, **jak zachowają się Niemcy i Włochy.** Jeżeli te państwa nie przyjmą francuskiej formuły o neutralności i będą zaopatrywały powstańców hiszpańskich w broń, Francja odzyska swobodę działania.

„Le Matin" przynosi następujące oświetlenie stanowiska kół rządowych: Począwszy od 5 sierpnia Francja skrupulatnie zachowywała neutralność wobec wypadków hiszpańskich, zresztą zaproponowała to innym państwom. W dniach, które poprzedziły 5 sierpnia, były wypadki dostarczania przez prywatne firmy francuskie broni, czy też materjałów wojennych rządowi hiszpańskiemu, dokonywane to było w ilości tak ograniczonej, iż nie mogło wywrzeć wpływu na przebieg walki. Obecnie **dostawy te zupełnie ustały.** Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż **ścisła neutralność, zachowywana przez Francję, może mieć tylko charakter warunkowy** i utrzymana być może nadal, o ile inne państwa będą naśladować przykład Francji.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay w dalszym ciągu wskazują, iż w obecnej akcji dyplomatycznej panuje **jak najściślejsza współpraca między Francją a Anglją.** Świadczy o tem zarówno stanowisko, jakie przez cały czas brytyjskie M. S. Z. zajmowało wobec inicjatywy francuskiej, jak i przedewszystkiem zgoda rządu angielskiego na francuską formułę deklaracji o neutralności. W Paryżu żywi się **nadzieję, iż rząd angielski wywrze odpowiedni nacisk przedewszystkiem na Niemcy, jak również i na Portugalję,** by państwa te przychyliły się również do inicjatywy francuskiej.

Naogół w kołach politycznych Paryża nie wątpią, iż Włochy i Niemcy **w tej** czy innej formule, z takiemi, czy innemi zastrzeżeniami, zgodzą się na propozycję francuską.

Coprawda urzędowe stanowisko Rzymu w dalszym ciągu nie jest w Paryżu znane. W kołach politycznych wyrażane są obawy, by informacje **o zamordowaniu 3 Włochów** przez czerwoną milicję w Hiszpanji, o ile okażą się prawdziwe, nie wywołały **ostrej reakcji opinji włoskiej przeciwko rządowi madryckiemu.**

Taktyka wojsk powstańczych

Paryż 9. 8. (PAT). **Według informacji korespondentów dzienników paryskich w Hiszpanji, taktyka wojsk powstańczych ostatecznie się sprecyzowała. Na północy armja gen. Molla, zajmująca w dalszym ciągu mimo gwałtownych ataków wojsk rządowych, pozycje na wyżynie Guadarrama, oczekuje sygnału od gen. Franco: by rozpocząć ofensywę na Madryt.**

Na południu gen. Franco rozpoczął wielki manewr oskrzydlający, chcąc zaskoczyć Madryt od zachodu, to też ofensywa wojsk gen. Franco zwróciła się w kierunku na Badajoz, które, według informacyj ze źródeł powstańczych, wpadło już w ręce oddziałów gen. Franco, według zaś źródeł rządowych, jest nadal w posiadaniu wojsk rządowych.

Z południa informują dalej, iż rychły atak, jaki gen. Franco rozwinąć ma na Malagę dokonany będzie zarówno od strony lądu, jak i drogą powietrzną. Powstańcy zdołali zorganizować flotę powietrzną, nie ustępującą siłom lotniczym wojsk rządowych. Dowodem tego jest fakt, iż samoloty powstańcze zdołały strącić w pięciu dwa samoloty rządowe, w Sierra Guadarrama. Pozatem trzy samoloty wojskowe z lotniska madryckiego przeszły na stronę powstańców i wylądowały w Burgos. Jedynie flota wojenna pozostaje w dalszym ciągu wierna rządowi.

Informacje o poszczególnych sukcesach i posunięciach wojsk rządowych, czy powstańczych są nadal sprzeczne. W każdym razie walka na wszystkich odcinkach trwa.

Znamienna odezwa rządu

Madryt, 9. 8. (PAT.) Na rogach ulic rozlepiono odezwę rządu, w której powiedziano: **Kto nie ma odwagi stanąć do walki, niechaj odda swoją broń tym, którzy potrafią zrobić z niej użytek.**

Straszna katastrofa samochodowa w Gdyni

Jedna osoba zabita — pięć ciężko rannych

Wczoraj około godz. 17 w pobliżu Urzędu Pocztowego w Orłowie Morskiem samochód osobowy pos. Budzyńskiego z Gdańska prowadzony przez dyrektora Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych Stanisława Witkowskiego z Warszawy, jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na tył autobusu Miejsk. Tow. Komunikacyjnego i **uległ kompletnemu rozbiciu.**

Dyr. Witkowski zginął na miejscu, szofer zaś, który siedział obok niego, oraz b. senator Władysław Radomski z Poznania, Marja Rościszewska z Warszawy, Zofja Rościszewska z Gdańska i jej 10-letni syn odnieśli b. ciężkie rany.

Krótko po wypadku przybyła z Gdyni karetka pogotowia ss. Miłosierdzia oraz lekarze dr. Maciejewski i dr. Pokutyński, a wkrótce potem komisja sądowo-śledcza, która bezwłocznie wszczęła dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Zwłoki tragicznie zmarłego dyr. Witkowskiego przewieziono do kostnicy miejskiej, 5 osób ciężko rannych w stanie nieprzytomnym do szpitala ss. Miłosierdzia.

Wielki sukces naszych piłkarzy
Polska - Anglja 5:4

Mecz piłkarski Polska — Anglja zgromadził więcej widzów, niż zwycięski również mecz Polska—Węgry. Mecz rozpoczął się od **ofensywy angielskiej.** W kilka minut po rozpoczęciu pada **pierwszy i ostatni przed przerwą gol angielski.** Zebrana na trybunach publiczność polska poczyna krzyczeć z całych sił dopingując Polaków. Kolonja angielska krzyczy również.

Tymczasem gracze po chwilowem zdezorjentowaniu, prą naprzód. Doskonale pomyślane podania naszego napadu powodują, że **pada gol za golem.** Na trybunach, wśród Polaków, **nieopisana radość.**

Po przerwie już w **czwartej minucie Polska zdobyła trzecią bramkę** przez Wodarza.

W dziesięć minut później **Szerfke strzela czwartą bramkę** z 20 mtr. Tym razem bramkarz angielski był bezradny wobec wspaniałego strzału Polaka. Atak polski świetnie dysponowany, nie słabnie ani na chwilę. W 16 minucie **Piec z wypadu uzyskuje 5 bramkę dla Polski** mijając łatwo angielskiego obrońcę.

Po tej bramce sytuacja wydała się dla drużyny angielskiej zupełnie beznadziejna, tymczasem **Anglicy powoli otrząsają się z przewagi Polaków i stopniowo przejmują inicjatywę.** W 29 minucie środkowy pomocnik Anglików strzela z 30 metrów do bramki Polaków. Piłka trafia w sztangę, Albański interwenjuje za późno, a tymczasem piłka odbita od sztangi dostaje się pod nogi łącznika angielskiego, który **zamienia ją na bramkę.**

Publiczność od tej chwili dopinguje gwałtownie Anglików. Już w pięć minut później **Anglicy zdobywają trzeci punkt,** zmniejszając stosunek cyfrowy do 3:5. Publiczność niemiecka wita bramkę zdobytą przez Anglików szalonym aplauzem. **Polacy po tym niepowodzeniu tracą głowę.**

W 36 minucie Martyna usiłuje zatrzymać piłkę co mu się nie udaje. Przejmuje ją za to lewy skrzydłowy angielski i centruje, a środkowy napastnik **strzela nieuchronnie do bramki polskiej.**

Była to **czwarta bramka** zdobyta przez Anglików. Na boisku robi się **„bardzo gorąco".** Z jednej strony ogromna większość publiczności okrzykami podnieca drużynę angielską, z drugiej strony **zaimprowizowane chóry polskiej kolonji dopingują Polaków.**

Na szczęście w ostatnich minutach **drużyna polska uspokaja się, a częściowo nawet przejmuje inicjatywę.** Jeszcze kilka ataków drużyny angielskiej.

Wreszcie gwizdek sędziego oznajmia koniec gry.

Końcowy rezultat **5:4 dla Polski.**

Na trybunach wśród „bezrobotnych" olimpijczyków i w lożach, zajętych przez nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne, **radość niebywała.** Nareszcie doczekaliśmy się **wielkiego sukcesu.**

Po tym meczu **mamy wszelkie szanse, że nasi piłkarze wejdą do finału.** Oczekujące ich we wtorek **spotkanie z Peru, jest o wiele mniej groźne, niż wczorajsze z Anglją.**

Kapitan Karaś zdobył bronzowy medal olimpijski

Trzeci i ostatni dzień olimpijskich zawodów strzeleckich z karabinka małokalibrowego, przyniósł duży sukces barwom polskim. W niezwykle ostrej konkurencji, w której znajdowali się również zwycięzcy olimpijscy z Los Angeles: Rosenmark (Szwecja) i Hued (Meksyk), zawodnik polski kpt. Władysław Karaś zdobył 296 pkt., zajmując **trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji** i zdobywając dla Polski bronzowy medal olimpijski.

Pławczyk na 9-tym miejscu w dziesięcioboju

W ósmej konkurencji dziesięcioboju w skoku o tyczce Pławczyk uzyskał wynik 370 cm. co mu zapewniło w tej konkurencji doskonałe czwarte miejsce i punktów 775. Po ośmiu konkurencjach Pławczyk posunął się w klasyfikacji ogólnej o jedno miejsce, zajmując szóstą lokatę z 5.812 pkt.

W rzucie oszczepem wynik Pławczyka słaby 54,28 (punktów 667). Wynik ten zepchnął Pławczyka o 3 miejsca wdół (9 miejsce). Ogólna liczba pkt. 6.479.

W ostatniej konkurencji w biegu na 1500 m. wynik Pławczyka był również słaby 5,04 i słaba nota 322 pkt.

Łącznie w 10 boju Pławczyk uzyskał 6871 pkt. Słabe wyniki Polaka w biegu i w oszczepie fatalnie wpłynęły na ogólny wynik w 10 boju, w którym Polak ostatecznie zajął 9 miejsce.

Pierwsze trzy miejsca zajęli Amerykanie: 1) Morris 7.900 pkt. **(nowy rekord światowy i olimpijski).** 2) Clark — 7.601 pkt. 3) Parker — 7.275 pkt.

Nowa porażka naszych koszykarzy

W drugiej rundzie koszykarze polscy walczyli z Japonją. Mecz ten przyniósł **ciężką porażkę naszej drużynie, która przegrała w stosunku 31:43 (13:22).**

Zwycięstwo Japonji było zasłużone, chociaż Polacy walczyli o klasę lepiej, niż poprzedniego dnia z Włochami. Japonja niewątpliwie stanowi rewelację turnieju koszyków. Jest to drużyna niezwykle zgrana i rozumnie porozumiewająca się na boisku, dysponująca przytem doskonałą techniką i orjentacją.

Japończycy górowali nad drużyną naszą pod każdym względem, przedewszystkiem zaś w podawaniu piłek i w strzelaniu do kosza. W drużynie polskiej zawiodła przedewszystkiem celność strzałów. Tym razem Polacy strzelali wprawdzie dużo i niemal z każdej pozycji, ale trafiali rzadko i zmarnowali wiele doskonałych sytuacyj, nie umiejąc wykorzystać kilku karnych. Gra była cały czas b. szybka i chwilami ostra, ale nie brutalna. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Różycki 6, Kopf 4, Stok 11, Filipkiewicz 8, Pluciński 2.

Mimo odniesionych dwóch porażek Polacy grać będą w turnieju jeszcze dziś w poniedziałek.

Japończyk zwycięzcą maratonu

W niedzielę po południu nastąpił start maratonu, który był zarazem ostatnią lekkoatletyczną konkurencją olimpijską.

Przez cały czas prowadził Argentyńczyk Zabala, zwycięzca z Los Angeles. Dopiero na 30-tym kilometrze wysuwają się Japończycy.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Son przed Anglikiem Harperem i drugim Japończykiem Han.

1) Son (Japonja) w czasie 2:29:19,2 sek.; 2) Harper (Anglja) 2:31:23,2 sek.; 3) Han (Japonja) 2:31:42; 4) Tamila (Finlandja) 2:32:45; 5) Huimonen (Finlandja) 2:33:46; 6) Coleman (Płd. Afryka) 2:36:17.

Japończyk Son przybył do mety zupełnie świeży. Na mecie zdjął pantofle i przebiegł dookoła stadjonu. Zwycięzcę tłumy publiczności witały owacyjnie.

Słynny Argentyńczyk Zabala, zwycięzca maratonu na Olimpjadzie w Los Angeles wycofał się na 32-im kilometrze. Na 28-ym kilometrze Zabala zasłabł. Po udzieleniu mu pomocy i przywróceniu go do przytomności, pobiegł dalej, ale po 4-ch kilometrach musiał zrezygnować z dalszego biegu.

GANCARZ NA 33 MIEJSCU

W biegu maratońskim na 52 **zawodników, biorących udział, Gancarz zajął 33 miejsce w czasie 3:03:11.**

Zwycięzca biegu 110 m przez płotki, amerykanin Towns.

Król Edward jeździ po Europie
Wystartował samolotem z Londynu do Jugosławji

Londyn, 9. 8. (Tel. wł.). Król Edward VIII **wystartował** dziś po południu **ze swego prywatnego lotniska w Windsor Park do Calais.** Samolot królewski był pilotowany **przez kapitana Fieldena, który jest pilotem** obecnego króla od wielu lat. Król Edward VIII podróżuje incognito, pod nazwiskiem księcia Lancaster.

W ciągu popołudnia król przybył do miejscowości St. Inglebert i o godz. 17.25 wsiadł do pociągu pośpiesznego Strasburg — Wiedeń. Według pogłosek król Edward **zatrzyma** się w Wiedniu. Celem jego podróży jest Jugosławja. Król wraz z otoczeniem, złożonem z 16 osób, zabawi pewien czas w Dubrowniku, a następnie wsiądzie na pokład jachtu „Nahlin", na którym odbędzie kilkutygodniową wycieczkę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa król Edward spotka się z członkami królewskiej rodziny jugosłowiańskiej oraz z królem greckim Jerzym II, który bawi obecnie na wyspie Korfu.

Raport duchom przodków złożył cesarz japoński

Tokio, 9. 8. (PAT). Zgodnie ze starodawnym obyczajem, cesarz złożył w tych dniach duchom przodków **raport o wypadkach lutowych.**

Ceremonjał ten stanowi niejako widomy dowód związków współczesności z przeszłością Japonji poprzez osobę cesarza tej samej dynastji od lat blisko 2.600. Powtarzająca się ceremonja składania sprawozdań duchom przodków cesarskich odbywa się według ustalonego na ten cel rytuału, przyczem cesarz i dwór występuje w starożytnych szatach ceremonjalnych.

W trzech świątyniach cesarz odprawił wspomnianą ceremonję osobiście. Do innych, jak np. do grobu cesarza Meidzi, wysłano osobnych przedstawicieli.

PŁYWANIE
100 M. STYL. DOW. PANÓW

Fischer Csik

Mistrzostwo olimpijskie na 100 m. stylem dowolnym panów zdobył niespodziewanie Węgier Csik w czasie 57,6 przed Japończykiem Yusa 57,9 i Japończykiem Arai 58 s. Czwartym był Japończyk Taguchi 58,1, a piątym Niemiec Fischer 59,3.

Faworyt tego biegu Amerykanin Fick zajął zaledwie szóste miejsce z czasem 59,7.

POLSCY SZPADZIŚCI ODPADLI DOPIERO W PÓŁFINALE

W półfinale **w szpadzie** drużynowej Polska jak wiadomo, znalazła się w jednej grupie z Francją, Belgją i Niemcami.

W sobotę Polska rozegrała mecz ze Szwecją, **przegrywając** w wysokim stosunku 2:14.

W drugim spotkaniu Polska walczyła z najlepszą drużyną w turnieju — Francją, ponosząc drugą porażkę w stosunku 4:12.

Polska ma jeszcze przed sobą spotkanie z Niemcami, które przegrały wprawdzie z Francją, wygrały jednak z Belgją. Wynik meczu Polska-Niemcy zadecyduje o tem, czy do finału dostanie się drużyna belgijska czy też niemiecka. Mecz ten jednak nie będzie miał wpływu na klasyfikację drużyny polskiej.

SZPADZISTA KANTOR WSZEDŁ DO DALSZEJ RUNDY

W niedzielę rozpoczął się w Berlinie turniej indywidualny w szpadzie. W pierwszej rundzie eliminacyjnej z Polaków **Kantor zakwalifikował się do następnej rundy,** a Franz został wyeliminowany.

NIEZŁY POZIOM NASZYCH ZAPAŚNIKÓW

W czwartej rundzie wagi lekkiej **Szajewski,** walczył z dwukrotnym mistrzem Europy — olimpijczykiem Vaeli (Estonja), przegrywając po zaciętej walce. W **klasyfikacji** tej wagi **Szajewski dzieli z Norwegiem Dahlem 5-te i 6-te miejsce.**

W wadze koguciej **Sekita zajął 10-te miejsce** na 18 reprezentowanych państw.

Slązak w wadze piórkowej wywalczył 7-me miejsce na 21 państw.

Jak wynika z powyższego, **zapaśnicy polscy uzyskali wyniki bardziej niż zadowalające,** wyrabiając sobie w opinji międzynarodowej dobre imię. Uzyskane miejsca świadczą o **niezłym poziomie naszego zapaśnictwa.**

W SKOKU WZWYŻ ZWYCIĘŻA CSAK

Mistrzostwo olimpijskie w skoku wzwyż zdobyła Węgierka Csak, która uzyskała 1.60 mtr., 2) Odam (Anglja) 1.60; 3) Kaun (Niemcy) 1.58.

SZTAFETA 4 RAZY 100 PANÓW

W finale sztafety 4 razy 100 m. panów mistrzostwo olimpijskie **zdobyła Ameryka,** ustanawiając fantastyczny rekord światowy wynikiem 39,8. 2) Włochy — 41,1; 3) Niemcy — 41,2.

SZTAFETA 4 RAZY 400 MTR. PANÓW

W sztafecie 4 razy 400 m. mistrzostwo olimpijskie zdobyła **Anglja w czasie 3:09 sek.,** 2) Ameryka — 3:11 sek. 3) Niemcy — **3:11,8.**

WATERPOLO

Wyniki niedzielnych rozgrywek waterpolowych były następujące:

Niemcy — Czechosłowacja 6:1 (4:0); Szwecja — Islandja 11:0 (7:0); Anglja — Jugosławja 4:3 (3:3); Austrja — Szwajcarja 9:0 (3:0); Węgry — Malta 12:0 (8:0); Belgja — Holandja 1:1 (1:1); Ameryka — Urugwaj 2:1 (0:1); Francja — Japonja 8:0 (5:0).

Nie Gdynia, lecz Niemcy konkurują z Gdańskiem

Tranzyt niemiecki rzeczny a spadek ruchu na Wiśle przez Gdańsk

(set.) „Dan. Neu. Nachrichten" podaje w jednym z ostatnich numerów długą notatkę stwierdzającą pomyślny rozwój tranzytu między Prusami a Rzeszą na niemieckich wewnętrznych drogach wodnych. Stwierdzając, że ruch w lipcu br. wynoszący 10.000 ton towarów osiąga wolumen całoroczny lat poprzednich, — dziwne, że pismo to, które jest tak **wyczulone na każdą zwyżkę przeładunku w Gdyni i o każdą tonę tam przeładowaną podnosi skargi na konkurencję jej wobec Gdańska, nie wspomina wcale, że ruch ten na Odrze odbywa się kosztem ruchu śródlądowego przez port gdański.**

Wystarczy przyjrzeć się statystyce ruchu tego, tak pod względem struktury jego, jak i dynamiki i porównać go z fluktuacją ruchu tego przez port gdański, by dojść do wniosku, że są to **transporty zabrane Gdańskowi.**

W roku biet. przetransportowano tą drogą 22.500 t. W kierunku do Prus wyniósł ruch ten 6890 ton, w przeciwnym zaś kierunku 16,018 t. — Wśród towarów idących do Prus największą rolę odgrywają: węgiel, którego dowieziono tam 9.300 t., dalej materjały budowlane, w czem 1700 t. wapna, 1400 t. kamieni, 250 t. cementu i około 700 t. innych kamieni. W czerwcu po raz pierwszy zanotowano 1000 t. koksu. Ilość drobnicy w przewozie tym stale się zwiększa. Z powrotem idzie celuloza, której zawieziono 4404 t. do podnóża nad Łabą i 3000 t. budulcu i paliwa. Uradowany autor notatki spodziewa się, że w rb. transporty te osiągną więcej niż 100,000 t.

Przypatrzmy się teraz transportom idącym przez port gdański do Prus. W pierwszym półroczu r. 1932 wyszło do Prus 14.722 t., w r. 1933 transport ten osiągnął przez ten czas 28,111 t., w 1934 r. wynosił 20.730 t. **W pierwszym półroczu roku bieżącego cały ruch ten wynosi 482 t.** Takssamo **spadły** transporty te w odwrotnym kierunku z 3148 ton w pierwszym półroczu 1932 roku, 1206 ton 1933 roku, 1072 t. ub. r. **na 576 t.**

Duże cyfry transportów zdążających do Prus pochodziły z wielkich ilości węgla, które dochodziły miesięcznie do 7000 t. w najlepszych miesiącach i składały się właśnie z węgla pochodzącego z Rzeszy i przeznaczonego dla Prus Wschodnich i które obecnie **zaikły zupełnie.** Już zeszłą w ub. roku transporty węgla przestały figurować w tych przewozach, natomiast utrzymane jeszcze na poziomie 7117 ton w pierwszym półroczu pochodzą z przewozów drzewa w tym kierunku. **Przewozy te w br. również zaikły,** natomiast w tej niewielkiej ilości towarów idących ku Prusom, główną rolę odgrywają metale i wyroby metalowe.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach, i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych stosuje się naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego.

Uroczysty wieczór polski w Berlinie

W środę dn. 12 b. m. odbędzie się **w sali marmurowej ogrodu zoologicznego Berlina** uroczystość zorganizowana przez **Instytut polsko-niemiecki w Berlinie** z okazji igrzysk olimpijskich, koncertować będą: **Jan Kiepura, Jerzy Czaplicki, oraz chór Dana.** Po uroczystości odbędzie się bal i przyjęcie, w którem wezmą udział artyści polscy: Pola Negri, Wanda Kędziorówna, Loda Halama, Ziuta Buczyńska i Olga Sławska.

Uroczystości te odbędą się **pod protektoratem ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego, oraz ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa.**

Czem leczy Inowrocław Zdrój

Inowrocław wydobywa stężoną solankę jedną z najsilniejszych w Europie. Służy ona bądź w postaci naturalnej, lub też rozcieńczonej do wziewań, do płukania, oraz do irygacji. Robi się także na tej solance kąpiele kwasowęglowe. Zespół środków leczniczych Inowrocławia uzupełnia borowina oraz poważne emanatorjum radowe będące ośrodkiem licznych zabiegów kuracyjnych. Wśród naturalnych środków leczniczych Inowrocławia zyskuje sobie coraz większe uznanie źródło słono-gorzkie do picia otwarte przed kilku laty. Nadało ono w ostatnich czasach inny, znacznie szerszy charakter uzdrowisku. Do niedawna przyjeżdżano tu głównie na kuracje kąpielami borowinowemi oraz znanemi ze swej siły kąpielami solankowemi i ługowemi (dla reumatyków i artretyków), przeprowadzano tu także kuracje nerwów, porażeń itd. Obecnie zaś prócz powyższych czynników leczniczych cieszą się wielkiem powodzeniem kuracje pitne ze wspomnianego wyżej źródła.

Źródło to o przyrodzonej sile 1½% jest źródłem słono-gorzkiem, dającem w obfitości wodę o indywidualnym składzie. Jest to woda zbliżona poniekąd swym składem chemicznym do znanych źródeł Kissingen—Rakoczy. Woda ta równocześnie zastąpić może karlsbadzkie i marjenbadzkie źródła. Wskazania zresztą są analogiczne.

Chlubą Inowrocławia jest duży nowy Zakład Przyrodoleczniczy. Stosuje się tu kąpiele solankowe, tlenowe, jodowe, piaskowe, półkąpiele, kąpiele częściowe, natryski parowe, szkockie, biczowe, wszechlorowanie, dezarzowo-mglisty i liczne inne zabiegi. W Inowrocławiu leczone są przeróżne choroby przemiany materji, jak: artretyzm, podagra, otyłość, cukrzyca, schorzenia wątroby i gruczołów dokrewnych. Osobną grupę chorób leczonych w Inowrocławiu stanowi gościec stawów i mięśni w najrozmaitszych jego postaciach. Inowrocław jest znaną opólnie stacją kuracyjną dla chorób kobiecych oraz licznych niedomagań dzieci, jak skrofuloza, krzywica, skaza limfatyczna i anemja. Jak dowiadujemy się sezon tegoroczny w perle Wielkopolski Inowrocław Zdrój przeszedł wszelkie oczekiwania i stanął pod znakiem rekordowego zjazdu gości i kuracjuszy z całej Polski znacznie silniejszy, niż w latach ubiegłych. 4696

Mistrz Ignacy Paderewski wystąpi w filmie

Ignacy Paderewski zdecydował się wystąpić osobiście w filmie produkcji angielskiej „Sonata Księżycowa". W tym celu mistrz już przybył do Londynu. Na zdjęciu powitanie Paderewskiego w Londynie przez przedstawiciela wytwórni filmowej.

Z pobytu „Daru Pomorza" w Kilonji

Honory dla polskiego statku szkolnego

W poprzednim numerze donosiliśmy o przybyciu do Kilonji statku szkolnego polskiej marynarki handlowej **„Dar Pomorza",** który jest tam gościem podczas Olimpjady wodnej. Obecnie dowiadujemy się szczegółów o przyjęciu, jakie mu w Kilonji zgotowano.

W chwili wejścia statku do portu, znajdujące się tam niemieckie okręty wojenne i krążownik angielski **podniosły galę banderową.** Publiczność również bardzo serdecznie powitała statek polski, licznie skupiając się na nabrzeżu.

Po przybiciu do portu, kapitan „Daru Pomorza" p. **Maciejewicz** złożył wizyty oficjalne. Wieczorem z okazji pobytu polskiego statku na niemieckim okręcie admiralskim, obok hymnu państwowego Rzeszy **odegrano hymn państwowy polski.**

Jak już podawaliśmy, statek powróci do Gdyni około 15 bm.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej

w sprawie obrotów produktami rolniczemi

W sobotę podpisana została polsko-gdańska umowa w sprawie obrotów produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa. Umowa, jak już donosiliśmy, obowiązywać będzie do dnia 9 sierpnia 1937 r.

Tani koszt pobytu na Zjeździe Górskim w Sanoku

Jak nas informuje Wydział Wykonawczy Zjazdu Górskiego w Sanoku uczestnicy tej imprezy będą naprawdę korzystali z niebywałej okazji taniego pobytu w górach. Prócz bowiem 66% ulgi kolejowej do Sanoka i spowrotem do miejsca wyjazdu, oraz 50% ulgi na przejazdy na trasie Sianki—Sambor—Krynica, koszt wyżywienia i kwatery w samym Sanoku został obliczony w/g najtańszej kalkulacji.

Wyżywienie na miejscu w Sanoku będzie obfite i smaczne.

Koszt wyżywienia w czasie pobytu w Sanoku przedstawia się następująco: śniadanie 0,50 gr, obiad 1,50 gr, kolacja 1,00 zł. Ceny te obowiązują wszystkie restauracje, hotele i prywatne punkty wyżywienia. Ceny mieszkań będą również bardzo niskie.

Wykwintny pokój dla jednej osoby można będzie otrzymać w cenie zł 3,— Pokoje na dwie osoby po 2,50. Kwatery wspólne zbiorowe po zł 1,— od osoby. Dodatkowo zarezerwowane kwatery na słomie po 0,50 zł

Jagoda — nowa kolonja polska w Brazylji

Rośnie stan posiadania polskiego za oceanem

Zaledwie przebrzmiały echa wiadomości o nowych kolonjach polskich w północnej Paranie, kolonjach o nazwach: Nowa Warszawa, Nowy Kraków, Pulaski (obecnie jeszcze Sao Miguel), Warta, Nowa Wola itd., a już dochodzą wieści o przygotowywaniu pod osiedle nowej kolonji polskiej, która otrzyma nazwę Jagoda. Dziś, gdy na tych rozległych obszarach rośnie jeszcze dziewiczy las, nazwa całej tej okolicy brzmi Jacare Rio das Cobras, od rzeki tej samej nazwy, nad którą leżą owe tereny.

Tereny pod przyszłą kolonję przygotowuje Parańska Spółka Kolonizacyjna, założona i prowadzona przez ruchliwych Polaków brazylijskich. Obszar, zakupiony pod nową kolonję, zajmuje powierzchnię 60 tysięcy hektarów i położony jest w puszczy parańskiej, mniej więcej na połowie drogi prowadzącej z Guarapuawy do ujścia rzeki Iguassu. Od tej znośnej drogi, dostępnej dla aut w porze suchej prowadzi już tylko „pikada" (ścieżka) leśna do nowej kolonji.

Przygotowania pod nowe osiedle polskie postępują w szybkiem tempie. Spółka kolonizacyjna rozszerzyła przedewszystkiem leśną pikadę, którą dziś już nawet auto przejedzie i przeprowadza konieczne pomiary, które są na ukończeniu. Kolonja pomieści **dwa tysiące rodzin** i podzielona zostanie na kilka odrębnych bloków, co jest konieczne na tak znacznym obszarze. Każda część kolonji posiadać będzie własną podstawę gospodarczą.

W obecnym stanie prac kolonja ma charakter pionierski znajdują się już na niej trzy rodziny polskie, które pracują przy budowie drogi i trzebieniu lasu. Mieszkają w przygotowanych poprzednio prowizorycznych domkach i czują się nieźle, tem więcej, że za otrzymane działki nie płacą, lecz odrabiają koszt zresztą nieznaczny, albowiem działka 25-ciohektarowa kosztuje od 1000 do 1800 milrejsów (od 350 do 560 złotych). Te pierwsze trzy rodziny pionierskie **torują w puszczy brazylijskiej drogę dla innych rodzin, które tu przybędą, czy to z innych okolic Brazylji, czy też z Polski.** Na zagospodarowanie potrzebna będzie oczywiście pewna gotówka.

Tworzenie nowej kolonji polskiej w Paranie stanowi dalszy etap bytowania naszej licznej emigracji w Brazylji. Przy liczebności, dochodzącej **do 300 tysięcy głów** i przy znacznym przyroście naturalnym, istnieje stała troska o nowe tereny kolonizacyjne. **Ziemi w Brazylji jest poddostatkiem,** trzeba tylko umieć wyszukać tereny, nadające się zarówno pod względem jakości gleby, jak i klimatu pod kolonizację polską. Dlatego każde odkrycie nowych dogodnych terenów kolonizacyjnych witane jest przez Polaków brazylijskich jak i w Polsce z dużem zainteresowaniem.

Piękny rozwój Banku Słowiańskiego w Berlinie

Mało ludzi w Polsce zapewne wie, że w Berlinie istnieje już od lat 3 polska placówka finansowa pod nazwą Banku Słowiańskiego. W założeniu Banku tkwiła idea stworzenia centrali dla polskich Banków Ludowych, rozsianych na terenach Rzeszy, zamieszkałych przez Polaków oraz centralnej instytucji finansowej dla licznych polskich spółdzielni.

Pierwszy rok działalności Banku Słowiańskiego, rok inwestycyj i organizacji działalności zamknięty został niedoborem kilku tysięcy marek. Ale już oba następne lata przyniosły zyski, zezwalające na wyrównanie niedoboru pierwszego roku.

Z wydanego ostatnio drukiem sprawozdania Banku Słowiańskiego za dwa ubiegłe lata (1934 i 1935) przekonać się można o pięknym rozwoju tej samodzielnej placówki polskiej mniejszości w Niemczech. I tak np. wkłady spółdzielcze w r. 1934 potroiły się w stosunku do roku poprzedniego, zaś w roku 1935 wzrosły o dalsze 94%, tak, że wynosiły na dzień 31. XII. 1935 r. imponującą kwotę 317.900 Rmk. Ogólny roczny obrót Banku obraca się około 12 miljonów Rmk. Łączne wkłady wynosiły pod koniec roku sprawozdawczego 1935 Marek 961.375 czyli blisko miljon! Brawo! Same wkłady oszczędnościowe wzrosły o 324%, co najdobitniej świadczy o gruntującem się zaufaniu Polaków do swego Banku.

Nie będziemy tu przytaczać wszystkich cyfr bilansowych. Wystarczą te, które przytoczyliśmy wyżej. Nadmieniamy jeszcze, że Bank lokuje powierzone mu kapitały w nieruchomościach rentujących się, a jednocześnie przynoszących pożytek ogółowi Polaków w Niemczech. Między innemi Bank Słowiański zakupił w Kwidzyniu nieruchomość, przeznaczoną na polskie gimnazjum, zaś w Raciborzu realność z przeznaczeniem na polskie liceum. Nie możemy jednak przy tej sposobności pominąć smutnego faktu, że kiedy Niemcy w Polsce rozbudowali swe szkolnictwo bez żadnych przeszkód ze strony władz polskich, a nawet z ich wyraźną pomocą, to **władze niemieckie zabroniły wykończenia remontu gmachu, przeznaczonego na polskie gimnazjum w Kwidzyniu.** Z trudem uzyskano zezwolenie na pokrycie, aby uchronić gmach od ruiny.

Urlop wypoczynkowy p. Wojewody

W niedzielę, dnia 9 sierpnia 1936 r. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał z Torunia na wybrzeże na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych

Komenda Garnizonu Grudziądz zawiadamia, że dnia 11 sierpnia br. o godz. 8 odbędzie się w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach 16 pal. ul. Gen. Bema — licytacyjna sprzedaż 15 wybrakowanych koni wojskowych.

Świecie

— Przed uroczystościami strażackiemi. Miejscowa ochotnicza straż pożarna przygotowuje, na niedzielę, 16 bm., uroczystość poświęcenia zmotoryzowanego sprzętu przeciwpożarniczego. Łącznie z tą uroczystością odbędzie się pokaz i zawody strażackie.

— Przeniesienie nadleśniczego. Nadleśniczy państwowy nadleśnictwa Sarnia Góra p. inż. Garbaczyński został przeniesiony na inne stanowisko do dyrekcji lasów państwowych w Toruniu. Do Sarniej Góry przybył p. inż. Wilgocki, z Kościerzyny.

Święto Sportowe Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego w Świeciu

Klub Motocyklowy Z. S. w Świeciu obchodził w niedzielę dnia 2 sierpnia w sposób uroczysty swe doroczne święto sportowe. Chcąc uroczystość niedzielną szczególnie podkreślić, nadano p. staroście powiatowemu mgr. Ćwinarowiczowi godność patrona Klubu Motocyklowego Z. S. Wszystkie maszyny w pokaźnej liczbie 16 zajechały punktualnie o godz. 2,45 przed gmach Starostwa Powiatowego, gdzie stan liczebny motocyklów zameldował komendantowi powiatowemu W. F. i P. W. p. kapitanowi Niwińskiemu klubowy kapitan sportowy, obywatel Grabiewski, a po przybyciu p. starosty i jego przywitaniu przez Klubu obywatel dr. A. Jetika wygłosił stosowne przemówienie powitalne.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa dr. Jetiki p. starosta mgr. Ćwinarowicz zaznaczył, że z radością przyjmuje uroczyste oświadczenie Klubu Motocyklowego w Świeciu do wiadomości, by w razie potrzeby kraju oddać nietylko swe mococykle, lecz także swe życie i zdrowie.

Na zakończenie nastąpiła wspólna fotografja i odjazd do Laskowic, gdzie p. dr. Jetika jako gospodarz powitał zawodników wspólną kawką i odpowiedniem przemówieniem. Nastrój był bardzo wesoły! O godz. 15 rozpoczęły się właściwe zawody, które z powodu ulewnego deszczu tylko częściowo przeprowadzono. Po powrocie do Świecia odbyło się uroczyste wręczenie nagród i w końcu wewnętrzno-klubowy dancing który spędzono w miłym nastroju przez kilka godzin.

✝

Dnia 6-go sierpnia br. uległ cierpieniom

ś. p.

budowniczy JAN GISKO

pracownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu Oddział w Gdyni

Zakład traci w ś. p. Zmarłym gorliwego, sumiennego i oddanego Instytucji pracownika.

Pogrzeb odbył się w Gdyni, w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. o godz. 16-ej z Szpitala Sióstr Miłosierdzia przy Pl. Kaszubskim, na cmentarz Witomiński.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu
inż. F. Baranowski
naczelny dyrektor.

6580

112.000.000.000.000 mtr. sześc.

2240 miljardów centnarów wody spływa na ziemię w ciągu roku

Żyjemy w okresie burz. Nie dziwnego, że w tym czasie zainteresowania nasze zwracają się ku „górnym sferom", skąd w blasku błyskawic i wśród huku piorunów spływają na nas potopowe strugi deszczu.

Ile wody mieścić się może w takim chmurnym rezerwuarze? Meteorolodzy obliczyli, że **ilość opadów deszczowych jest w różnych częściach świata rozmaita. W Australji roczna przeciętna opadów wynosi 47 cm. W Europie pada już trochę więcej i roczna przeciętna wzrasta na naszym kontynencie do 61 cm. Azja wykazuje roczną przeciętną 63 cm. Ameryka Północna i Afryka — 81. Rekord bije Ameryka południowa, gdzie roczna przeciętna opadów sięga 142 cm., to znaczy, że na każdy metr kwadratowy powierzchni przypada przeciętnie w ciągu roku masa wody o głębokości 1,42 m.**

Ilość wody, które w ciągu roku spływają na ziemię, wynoszą 112.000 km. kubicznych, czyli 112.000.000.000.000 metrów sześciennych. Ponieważ metr sześcienny zawiera 1.000 litrów, ziemia nasza otrzymuje w ciągu roku astronomiczną cyfrę **112.000.000.000.000.000** litrów wody deszczowej. Litr wody waży jak wiemy kilogram. Europa, dla której roczna przeciętna opadów deszczowych wynosi 61 cm, otrzymuje rocznie 610 kg. czyli ponad 12 centnarów wody.

Przeliczona na centnary ogólna waga mas wodnych, spływających w ciągu roku z „upustów niebieskich" na ziemię, wynosi 2.240 miljardów centnarów, co w stosunku dziennym odpowiada ilości 6.138 miljonów centnarów, czyli 12 centnarów na kilometr kwadratowy powierzchni ziemi.

Szpital dla bocianów

Święte ptaki

Mahometanie otaczają bociany czcią i opieką, gdyż według ich wierzeń ptaki te unoszą ze sobą dusze zmarłych. Tem się tłomaczy nadzwyczajna troskliwość o los tych ptaków w Marokko, gdzie w mieście **Fez otwarto niedawno szpital dla bocianów.** Ranne, słabe, niedołężne bociany dostarczane są do szpitala przez tubylców, tu zaś osobliwi pacjenci otrzymują wszystko, co im potrzebne do powrotu do zdrowia. **Opiekuje się nimi tak długo, aż się bocianim pacjentom nie znudzi pobyt w gościnnych murach i nie wyfruną znowu na wolność. W szpitalu bocianim ordynuje lekarz Francuz a personel pielęgniarski składa się z marokańczyków.**

Amerykańskie recepty na „szlachetny" charakter dziecka

Imię i kolor ubrania kształtują usposobienie człowieka

Mówią, że charakter dziecka kształtuje się według imienia, jakie na chrzcie mu nadano. I tak chłopczyk, który ma na imię Jerzy będzie odważny, dzielny, rycerski i szlachetny. Natomiast z chłopczyka, o którym rodzice marzyli, że wyrośnie na śmiałego dobrego człowieka, ale dali mu imię Jakób, wyrósł człowiek skryty, skąpy i tchórzliwy. Cechy te przeszły z nadanego mu imienia. Bo, trudno, takim właśnie musi być Jakób.

W Ameryce, w krainie najfantastyczniejszych pomysłów został przed paroma laty wydany podręcznik Amerykańskiego T-wa Metapsychicznego, zawierający oryginalny spis imion męskich i kobiecych z szczegółowym spisem wszystkich zalet i wad danego imienia. Z tego to spisu dowiadujemy się jakie imiona powinni rodzice nadawać swym dzieciom aby dzieci te dorastając nie sprawiły charakterem i usposobieniem swem niespodzianek. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że wszyscy rodzice pragnęliby wszelkich doskonałości charakteru dla swych dzieci, a skoro droga do osiągnięcia tego jest tak łatwa i niekosztowna, można przypuszczać, że teorja nadawania samych „dobrych" imion dzieciom rozpowszechniłaby się dość szybko.

Podręcznik zawiera jeszcze parę ciekawych uwag dotyczących kształtowania usposobienia dziecka w zależności od koloru ubrania, które dziecko nosi.

Eksperymenty przeprowadzone w amerykańskiej szkole dały niezwykle ciekawe rezultaty: dziewczynkę, wyjątkowo swawolną, wiecznie uśmiechniętą i radosną, zaczęto naraz ubierać w czarne sukienki, płaszczyki, czapeczki. Już po paru dniach dziecko straciło swą ruchliwość i śmiałość — czuło się nie w swojej skórze.

Kolor, najbardziej zalecany dla dzieci — „budzący najszlachetniejsze uczucia, wywołujący pogodę ducha i zdolność do ofiarności" — to kolor błękitny, aż do granatowego odcienia!

— „Ubierajcie dzieci i młodzież tylko w granatowe mundurki!" Pokoje dziecinne i szkolne niech mają błękitne ściany, bielizna pościelowa, koszule i piżamy powinny być też tego koloru. Wogóle wszystko co otacza dziecko musi mieć błękitny odcień".

Kolor ponsowy jest natomiast na indeksie: „wnosi on zawiść, kłótnie, zemstę, a nawet nienawiść. Wystrzegajmy się ubierać dzieci na czerwono! wychowamy złych, niedobrych ludzi".

Takie są oto amerykańskie recepty na szlachetny charakter dziecka. Są łatwe i proste, a ponieważ bezwzględnie nieszkodliwe, można stosować je i u nas.

Wstrząsająca katastrofa w kopalni angielskiej

Na skutek wybuchu w szybie kopalni w okolicach Barnsey zasypanych zostało 58 górników. Na zdjęciu rodziny nieszczęśliwych górników, oczekujące na wynik akcji ratunkowej, która odbywa się jest bezradną.

Kaszubski środek na „latawca"

Bardzo piękny obyczaj istnieje po dzień dzisiejszy w okolicach Pucka, jak również i w głębi Kaszub, a mianowicie przy młóceniu zboża rolnik na każdej kupce zboża czyni **znak krzyża.** Zwyczaj ten istnieje zdawien dawna i niejeden gospodarz nawet już nie zna znaczenia tego rodzaju obrzędku. Otóż, jak się okazuje, jest to sposób na „latawca". Latawcem na Kaszubach i półwyspie Helskim zwie się **koguta z ognistym ogonem.** Kogut ten lubi po nocach wyjadać zboże. Kto go jednak nakarmi i przyjmie temu przysporzy zboża, które lubi znosić z innych stodół i stąd zwyczaj zabezpieczania się znakiem krzyża.

* * *

Tak jak z młodymi parobkami odbywa się „egzamin" wyzwolenia na kosiarza, tak samo dziewczęta kaszubskie w okolicach Pucka pierwszy raz grabiące, muszą przejść **ceremonję wyzwolin,** która jest nieco łagodniejsza w swej formie niż u chłopców, gdyż podnosi się je w górę tak długo, aż wykupią się. Od tej chwili przestają się nazywać „b r a k ó w k a m i" i wchodzą w grono dziewcząt pracujących przy żniwach. Na całych Kaszubach istnieje obyczaj, że w porze południowej od godziny 12 do 13-ej, w chwili, gdy po polu chodzi „z ł e" i „s t r a s z a k i", nie powinien się nikt ze żniwiarzy, czy żniwiarek kąpać, bo „złe" zmota. O tej porze też słychać jak „złe" lata i trzęsie polem czy łąką, tak, że tylko bardzo odważny kosiarz może wejść na pole. Na temat duchów pokutujących i „zła" krąży na Kaszubach wiele ciekawych i osobliwych podań.

* * *

Lud kaszubski zamieszkały **nad rzeką Radunią,** przechował jeszcze dużo dawnych obyczajów, **łączących się z ważniejszemi** chwilami życia ludzkiego. Do osobliwych obyczajów należy nowonarodzonemu dziecku zawieszanie na szyi **szkaplerza,** który pozostaje mu aż do chrztu. Wierzą bowiem, że w razie niezawieszenia szkaplerza ziemne karzełki, zwane krośnięta, czy **krośnięta,** zamienią dziecko, wkładając w kołyskę swoje. Swat zwie się tam „dobrym mężem", a swatanie małżeństw zwie się „wyglądy". Zaręczyny zaś „szlubiny", a wesele „biesiadą". Drużba gości „przeproszą" to jest zaprasza do jadła, picia i zabawy.

Programy radjowe

Poniedziałek, 10 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.00 Program poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 13.10 Dziennik południowy. 13.25—13.15 „1000 taktów muzyki" — odegra Zespół Stefana Hartezeta. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „W co się bawiemy bawić?" — transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie. Audycja dla dzieci młodszych. 16.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 — [illegible] — pogadanka — red. Kazimiery Muszałówny. 17.00 [illegible] Hanna Łoszkiewicz - Mańska. 17.50 Programy lokalne. 17.50 „Na barki" — pogadanka — wygł. Edward [illegible]. 18.00 Programy lokalne. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 19.50 [illegible] [illegible] Programy [illegible] Leopold [illegible] (z Lwowa). 20.30 „Na wodach Pałucki" — felieton — wygłosi dr. Janina Szafranowa (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dalina z Gdyni (przez Toruń). 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie oraz wywiady na temat „[illegible]" [illegible] (z Berlina). 22.25 Programy lokalne. 22.35 [illegible] wykona Jan [illegible]. Przy fort. prof. Wład. [illegible] (z Poznania). 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 „Na dzień dobry" (płyty). 6.30 Program na dzisiaj. 6.35 Pary informacyj. 12.05—12.12 [illegible] Fragment z powieści „Chłopi" (Lato) Reymonta. 14.30—15.30 Śpiew, fortepian i skrzypce (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 17.30—17.50 Muzyka kameralna z płyt (z Węgier). 18.00 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi E. Bogusławska. 18.10—18.25 Muzyka francuska (płyty). 18.25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.25—22.35 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Wtorek, 11 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.00 Program poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 13.10 Dziennik południowy. 13.25 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów. 16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną" — odczyt — wygł. dr. Kazimierz Lepszy (z Krakowa). 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu w wyk. ork. Symfonicznej. 17.50 „Z objektywem na polowanie" — pogadanka — wygł. red. Stanisław [illegible] (z Krakowa). 18.00 Programy lokalne. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.00 „Jak pomodem [illegible]" — [illegible] Jana Hanka Skirodzkiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego, Alberta Katza (skrzypce). 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie oraz felieton p. t. „[illegible] i [illegible] olimpijskie" — red. Jarosław Niemiecki. 22.25 Programy lokalne. 22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń). 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Na dzień dobry (płyty). 6.30 Program na dzisiaj. 6.35—6.33 Pary informacyj. 12.05—12.15 Wiadomości rolnicze. 13.25—13.35 Uwertury (płyty). 13.35—13.38 „Melodja za melodją" (płyty). 18.00 „Wędrówka przyjemna po Toruniu". Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Józefa Makowskiego, muzyka: [illegible] i [illegible]. Wykonawcy: Józef [illegible], Henryk Kołaczyński i inni oraz chór [illegible]. 18.25 Pogadanka aktualna. 18.35—18.55 Koncert reklamowy. 22.25—22.35 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ANTONI MARCZYŃSKI

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

45)

— A jeśli on ucieknie oknem?

— Z drugiego piętra?!

— Taki gałgan potrafi wszystko.

— Bądźcie spokojni, związałem go tak, że Huber napoci się zdrowo, zanim wszystkie te pętle odwikła, — zapewnił ich Witold, — nie ucieknie nam drab, żeby tam nawet się wściekł!

Czy Michał „się wściekł", niewiadomo, ale o siódmej rano, gdy Witold Rey zaczynał się golić przed wyjazdem do miasta po policję, na dziedzińcu pałacu warknął spalinowy silnik.

— Motocykl? Któż tam znów rusza ten motocykl?

Witold podszedł do okna, wyjrzał, zaklął, jak mógł najordynarniej. Bowiem przy motocyklu stał M i c h a ł B o l t o n i uśmiechnięty zwycięsko, słał mu dłonią całusy.

— Trzymać go! Łapać! Zamknąć bramę!

Michał przegazował motor, zagłuszając w ten sposób okrzyki Witolda, potem wskoczył na siodełko i ruszył w drogę.

— Brama! Brama! Złodziej ucieka! Łapać! — ryczał Witold, patrząc z bezsilną wściekłością na ucieczkę swojego więźnia. Byłby do niego strzelił z przyjemnością, ale rewolwer zaciął mu się, jak na złość. — Żeby tu był telefon! Psiakrrrrew, żeby tu był telefon!

Ale telefonu nie było w jeleniowskim pałacu, nie można więc było liczyć ani na to, że w mieście policja zastąpi drogę zbiegowi. Michał Bolton mógł zmykać bez obawy i czynił to właśnie...

ROZDZIAŁ XXIX.

Dopiero po południu powrócił Witold z miasta wraz z inspektorem Huberem, który przedewszystkiem odwiedził Irenę. Wyprosił z jej pokoju Elżbietę Reyową, chcąc z „poszkodowaną" pomówić konfidencjonalnie w cztery oczy. Rozmowa ta trwała przeszło godzinę, a kiedy pani Elżbieta weszła znów do swojej pacjentki, stwierdziła zdumiewającą poprawę w jej wyglądzie i humorze.

— Widzisz, kochanie, jak moje ziółka pomogły! — cieszyła się.

Irena przyznała jej rację i zaczęła pod niebiosy wychwalać skuteczność owych ziółek, z których odwar do ostatniej kropli... wylała za okno. Czyż miała „najlepszą" z ciotek pozbawić złudzeń i przyjemności? Nie... A zresztą Huber, przyrzekając jej, że Józef Moll zostanie uwolniony najpóźniej jutro, wyraźnie zażądał, aby o tem narazie nie mówiła nikomu. Więc w duchu przeżywała Irena swoją wielką radość z powodu zapewnionej i rychłej rehabilitacji ukochanego brata, natomiast zacna pani Elżbieta triumfowała głośno z powodu swoich ziółek...

A tymczasem Huber musiał przetrzymać huraganowy ogień pytań, jakiemi go bombardowała para Doraziłów i zgrana czwórka Dornów. Przetrzymał go jednak i wszelkie ataki ciekawości ludzkiej odparł zwycięsko: — Po kolacji wyjaśnię wam wszystko, — powtarzał.

— Czemu dopiero po kolacji?

— Bo mówienie przy pustym żołądku ogromnie mnie wyczerpuje. Jak łaskawe panie zapewne wiedzą, jestem bardzo wątłej kompleksji. — Tu jowialny olbrzym zgarbił pociesznie swoją atletyczną sylwetkę i zakaszlał... — O, nasz kochany pan administrator. — Z wyciągniętą ręką pospieszył naprzeciw Marskiemu, który właśnie wkraczał do hallu w towarzystwie Henryka Peschela i coprędzej wdał się z nim w rozmowę, aby uniknąć dalszego nagabywania ze strony natrętnie ciekawych kobiet. — Jakże tam postępuje praca przy inwentarzu spadkowym, drogi magistrze?

— Ja swoją robotę właściwie już ukończyłem, a to dzięki pomocy pana Marskiego.

— A u kochanego pana, co słychać? Jak tam roboty w polu?

— Ach, niech pan lepiej nie pyta, — westchnął Marski, wskazawszy w stronę okna, — czy wogóle można coś robić przy takiej pogodzie!

Obydwaj byli przemoczeni, zziębnięci rozmowa urwała się po pierwszych zdaniach, a Dornowie i Doraziłowie już krążyli w pobliżu.

— Rany gorzkie, — jęknął Huber, widząc, co się święci, — przyjaciele moi, gadajcie o czem chcecie, tylko wciąż gadajcie, — prosił szeptem, — inaczej te baby nie dadzą mi żyć. Żeby nie ta przeklęta słota, to byłbym zwiał stąd zaraz... A może jednak zwiać, co?

Marski odradzał, Peschel oświadczył, że zastosuje się do Hubera:

— Jeśli pan chce jechać, to zabiorę się z panem, jeżeli woli pan tu pozostać na noc, pozostanę również; mnie wszystko jedno.

— To mi kompan!... No, skoro tak, to chyba zostańmy, tylko, panie Marski... tylko, żeby kolacja była godna roboty, jaka mnie tu czeka.

— Cóż to za robota, inspektorze?

— Straszna. Zaspakajanie babskiej ciekawości...

Przy kolacji zespół Dornów - Doraziłów przypuścił szturm generalny.

— Niechże nam pan inspektor powie przynajmniej to, czy ten łotr Michał Bolton już siedzi pod kluczem, — nalegała Julja.

— Może już siedzi, nie wiem; sam czekam na wiadomości...

W dziesięć minut później stangret Mateusz oznajmił przybycie posterunkowego z telegramem do pana inspektora. Tekst depeszy musiał być niedługi, gdyż Huber tylko okiem nań rzucił, uśmiechnął się i schował telegram do kieszeni.

— Kochani państwo, mam zaszczyt wam obwieścić, że ptaszek siedzi już w potrzasku, — rzekł, zacierając dłonie. Kiwnął palcem na policjanta, powiedział mu coś na ucho, potem zwrócił się do kucharza: — To już nie będziecie nam potrzebni, Marcinie. Zabierzcie więc mojego wiarusa do oficyn i poczęstujcie go herbatą, bo pewnie zziębł w drodze... Wydałem mojemu podwładnemu polecenie — wyjaśnił, gdy Marcin i posterunkowy wyszli z jadalni, — aby zgromadzili całą służbę w oficynach i nie wypuszczał stamtąd nikogo, aż do odwołania.

— Dlaczego, panie inspektorze?!

Kryształ
i Jubileuszowe
z Browaru
Grudziądzkiego
same się polecają.

— Dlatego, że nie wypada, aby służba słyszała choć cośkolwiek z tego, co ja państwu tutaj opowiem; chodzi mi o prestiż, — łgał Huber z tak poczciwą miną, że nikt nie odgadł, iż cel tego zarządzenia jest zupełnie inny... — Są sprawy, o których wobec służby mówić nie należy.

— Słusznie, słusznie... A pan, co nam chce opowiedzieć?

— Coś tak szalenie sensacyjnego, szanowna pani Juljo, że doprawdy warto uzbroić się w cierpliwość na jedną jeszcze godzinę i nie zadręczać mnie ustawicznie pytaniami.

Po takiem dictum acerbum rozmowa przeszła na inne tematy, a przy winie czas płynął szybko. Huber pił za trzech, ale równocześnie zachęcał do picia innych i raz po raz obchodził stół z butelką.

— Muszę wyręczyć kucharza Marcina, — powtarzał do znudzenia, aż w pewnej chwili wprowadził denerwujący wariant; — muszę wyręczyć n i e b o s z c z y k a M a c i e j a!

— Brrr! Niechże pan nie wspomina zmarłych w taką noc!

— Racja, pani Magdaleno. Dzisiejsza noc będzie...

— Ależ mnie nie chodzi o noc, tylko... co to?

Za ścianą zaszeleściło coś podejrzanie.

— Co to?!... Co to było?!

— Wiatr tak harcuje, dobrodziejko, — mruknął Marski w zamyśleniu.

Wiatr dął coraz silniej. Niekiedy jego maleńkie strzępy wdzierały się do sali jadalnej przez jakieś niewidoczne szpary przy oknach i wówczas płomyki świec chwiały się w kandelabrach denerwująco...

— Jak wtedy... jak wtedy, — westchnęła Elżbieta Reyowa.

— Wciąż mam wrażenie, że ktoś puka.

— To deszcz bębni w szyby, dobrodziejko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Grecji ogłoszono stan wojenny

Na zdjęciu patrol wojskowy na ulicach Aten

Czy jesteś wynalazcą?

Jak spieniężyć pomysł? — Trudna i pełna przeciwności droga wynalazcy. — Zawrotne zarobki

Dla wynalazcy najwięcej ciekawe jest **pytanie:** „Jak spieniężyć pomysł, by na nim najwięcej zarobić?"

Jak wykazała praktyka, wynalazki, a raczej patenty, mogą być zdobywane w najrozmaitszy sposób.

Można poprostu zaproponować swój patent jakiejś firmie, która daną dziedziną się interesuje i firma taka, przypuśćmy, zgodzi się na nabycie patentu. Zysk wynalazcy w tym wypadku nie będzie duży, gdyż dana firma może nabyć patent zupełnie bez zamiaru wprowadzenia go w życie, ale poto, by okryć i ochronić swe własne prace, które ewentualnie mogą pójść właśnie w kierunku tego patentu. Albo — dana firma może nabyć ten patent tylko po to, **żeby nie dostał się on w ręce konkurencji, lub też ze względu na to, że w danym patencie jest jedno ciekawe zastrzeżenie patentowe.**

W bilansach wielkich spółek zagranicznych w Ameryce, Anglji, Francji i Niemczech prawa patentowe (tj. wartości patentów) figurują zwykle cyfrą minimalną, pomimo, **że towarzystwa te wydają nieraz** ogromne sumy na eksperymenty i patenty, zwykle jednak wydatki te muszą być pokryte przez inne (przemysłowe i handlowe) działy towarzystwa.

Ztego właśnie względu scena przedstawionego firmie do kupna patentu oceniana jest minimalnie, chyba, że dany wynalazek otwiera odrazu duże perspektywy dla danej firmy. Jednakowoż w tem, czy dany wynalazek otwiera perspektywy, czy też nie, dana firma zwykle nie odrazu się orjentuje i dlatego jest ostrożna i mało oferuje za patent.

Rzecz jasna, że patent papierowy, o ile czasem może być nawet bardzo interesujący, nigdy jednak nie przedstawia takiej wartości, jak patent, który kryje przedmiot już fabrykowany i cieszący się na rynku dużem powodzeniem.

Z tego widzimy, jak trudną i pełną przeciwności jest droga wynalazcy, z jednej strony musi wydać dużo pieniędzy na opatentowanie swego wynalazku we wszystkich krajach (inaczej traci pierwszeństwo, t. zn. po ogłoszeniu patentu w jednym z krajów **— traci prawo w innych, o ile w terminie** zgłoszenie nie zostało uskutecznione). Z drugiej strony, chcąc przekonać finansistów i uzyskać ich poparcie, musi wynalazca wykonać model i nawet zacząć fabrykację.

Oczywiście, o ile dana rzecz jest dobra, to wszystko to się opłaci, ale o tem żaden wynalazca wiedzieć zgóry nie może.

W ostatnich czasach np. wiele lat męczył się znany dzisiaj szeroko kpt. Fulton, wynalazca fultografu, tj. systemu przesyłania obrazów drogą radjową. Kpt. Fulton trzy lata zwracał się do najrozmaitszych firm proponując swój wynalazek, jednak nikt tem się zainteresować nie chciał, jedynie pewna firma wiedeńska wykonała parę modeli. Dopiero po trzech latach udało się kpt. Fultonowi stworzyć dużą spółkę angielską z kapitałem przeszło 400.000 funtów szterlingów i obecnie prawie wszystkie większe stacje radjofoniczne całego świata nadsyłają fultogramy. Kpt. Fulton zarobił na tem podobno 120.000 funtów szterlingów gotówką i akcjami.

Z innych wynalazców ciekawe są perypetje **Henryka Pulmanna,** wynalazcy wagonów sypialnych. Pulman zaczął prawie z niczego i przez długie lata pracował w bardzo skromnych warunkach, w rezultacie zaś zarobił na swoim wynalazku **około 50 miljonów dolarów!**

Bardzo dobrze zarobił również amerykański inżynier **Armstrong**, wynalazca odbiornika zwanego superheterodyną. Armstrong był skromnym inżynierem i żył bardzo niewystawnie. W rezultacie swych prac sprzedał wszystkie swoje patenty amerykańskiemu T-wu Radio-Corporation of America za sumę 1.000.000 dolarów.

Wynalazca maszyn do fabrykacji butów Thomas G. Plant zarobił na swych patentach około 15 miljonów dolarów.

Wynalazca używanego dzisiaj powszechnie telefonu **Bell** i jego współpracownicy **zarobili 30 miljonów dolarów.** Prof. Hazeltine, wynalazca neutrodyny tj. pewnego rodzaju odbiornika radjowego, otrzymuje dotąd rocznie opłaty licencyjne w wysokości kilkunastu tysięcy dolarów rocznie. George Westinghouse, który wynalazł znane na całym świecie hamulce pneumatyczne, zarobił na tym pomyśle przeszło 30 milj. dol.

Są więc ludzie, którzy na swoich wynalazkach dobrze zarabiają, chociaż w początkach swych napotykają najrozmaitsze przeszkody.

Oczywiście, możnaby wyliczyć jeszcze większą litanję wynalazców, którzy wszystko potracili i zmarli w nędzy.

Oleum Pefrae „Climar" jest doskonałym środkiem do higjeny i pielęgnacji włosów, usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów. (3650

Na Wybrzeżu Polskiem

GDYNIA

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25—62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

— **Dyżur aptek.** W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 17-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

REPERTUAR KIN.

Kino Lido: Arcywesoła komedja z Myrną Loy i Robert Montgomery pt. „Wesoły Don Juan" oraz prolongowany film trójwymiarowy. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: Film pod tyt. „Metropolitan" z Lawrence Tibett i Wirginia Bruce. Bogaty nadprogram.

Kino Czarodziejka: Wesoła komedja wiedeńska pt. „Katarzynka" z Franciszką Gaal w roli tytułowej.

Z miasta

— **Nabożeństwa w porcie.** Na terenie portu w dworcu morskim odbywać się będą stałe nabożeństwa w niedziele i święta. Natomiast w domu marynarza nabożeństwa odprawiane nie będą ze względu na to, że miejsce to jest zbyt oddalone od centrum portu.

— **Walne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego.** Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego podaje niniejszem do wiadomości, że w niedzielę dnia 23 sierpnia o godz. 14 po południu odbędzie się w lokalu p. Grzegowskiego w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej nadzwyczajne walne zebranie Cechu z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i powitanie obecnych i gości, 2) przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 3) Komunikaty Zarządu, 4) sprawa Chłodni o zapłacenie odszkodowania za mięso, 5) sprawa budowy rzeźni i targowicy w Gdyni, 6) przyjęcie nowych członków oraz wpis i wypis uczniów, 7) uchwalenie nowego statutu cechowego, 8) zbieranie składek i wpisowego, 9) wolne głosy i wnioski, 10) zamknięcie.

Szanownych Kolegów uprasza się o punktualne przybycie na zebranie. Nadmieniamy, że w razie nieprzybycia na wyznaczony czas wymaganej liczby członków, odbędzie się po myśli paragrafu 49 statutu cechowego drugie zebranie o godz. 15 tegoż dnia, które bez względu na liczbę obecnych zdolne jest do powzięcia prawomocnych uchwał.

Zarząd Cechu.

Związek Strzelecki — Gdynia zajął drugie miejsce w marszu „Szlakiem Kadrówki"

W ogólnej punktacji drużyn biorących udział w tegorocznym marszu „Szlakiem Kadrówki" na dystansie Kraków—Kielce, w kategorji „B" — (Związki Strzeleckie) pierwsze miejsce zdobyła drużyna Z. S. z Janowej Doliny (533,75 p.), **drugie zaś Z. S. Morski — Gdynia,** ustępując po silnej walce, różnicą tylko niecałych 4 p. przy zdobytych 529 punktach. Na dalszych miejscach uplasowały się silne ośrodki Warszawy, Lwowa, Krakowa i innych.

Jest to jeszcze jeden wielki sukces gdyńian, z grona których wyszedł chlubny olimpijczyk polski — **Biszegowej.**

Czytelnicy mają głos

Jeden z naszych Czytelników, podpisujący się pseudonimem „Scriba", nadesłał nam list, w którym w następujący sposób opisuje jedną z osobliwości dworca gdyńskiego.

„Kolej nasza dba o atrakcje dla podróżujących pociągami do Gdyni. Bo chyba atrakcją niełada jest fakt, że w porze deszczowej przez zlewałoby się szczelny, sufit głównego holu kolejowego dworca gdyńskiego, wybudowanego zaledwie przed około dniu laty, **przecieka woda niczem przez sito.** Podróżni patrzą z zaciekawieniem na to zjawisko podziwiając umiejętności budowlane twórców gmachu dworcowego.

Jedynie pracownicy agencji pocztowej i kolejowego kiosku informacyjnego, urzędujący właśnie pod dziurawą częścią holu, nie mają zrozumienia dla tej atrakcji. A ponieważ po solidniejszej ulewie wychodzą ze swych kiosków porządnie zmoczeni, mają zamiar żądać od władz kolejowych, by im przydzieliły bezpłatnie kilka parasoli.

Przypuszczam, że parasole swym urzędnikom słusznie się należą."

Scriba.

Wypadek przy pracy w porcie

Dnia 7 sierpnia około godz. 8 rano podczas załadowywania płyt żelaznych z wagonów na angielski statek **„Asphalion",** jedna z płyt osunęła się na nogę robotnikowi Józefowi **Ossowskiemu,** powodując zgniecenie prawej stopy. Poszkodowanego wezwana karetka pogotowia odwiozła do ambulatorjum portowego, skąd po nałożeniu opatrunku został odesłany do domu.

„Piłsudski" znów w Gdyni

We wtorek motorowiec polski odpływa do Ameryki

W sobotę o godz. 20,30 powrócił do Gdyni z wycieczki do stolic państw bałtyckich motorowiec polski **„Piłsudski".** Transatlantyk, mając na swym pokładzie **ponad 700 pasażerów,** zwiedził porty **w Sztokholmie, Helsinkach, Rydze i Tallinie.**

Powracających na „Piłsudskim" wycieczkowiczów powitała na dworcu morskim krótkim koncertem orkiestra Marynarki Wojennej. Pozatem — mimo późnej już godziny — na chwilę przyjazdu statku przybyło do portu kilka tysięcy osób.

Transatlantyk polski pozostanie w Gdyni **do 11 sierpnia** i w dniu tym rozpoczyna znów swój normalny kurs **do Nowego Jorku.**

Również w sobotę powrócił do Gdyni z Leningradu statek francuski **„Meknes",** na którym — jak wiadomo — odbyła podróż do Rosji Sowieckiej 100-osobowa wycieczka francusko-angielska. „Meknes" opuścił port gdyński w sobotę o godz. 21, zabierając poza wycieczką **kilkunastu emigrantów z Polski.**

Gawędy

na dowolny temat

Jeden z największych kłopotów policji gdyńskiej — to... rowery. Taki jegomość, co skraca sobie drogę na dwukołowym „rumaku", w przeciwieństwie do właścicieli rumaków czworonożnych, nic a nic o niego nie dba, powierzając opiekę nad nim dobremu losowi. A że los czasami jest zły, więc wychodzą z tego najróżnorodniejsze przykrości...

Przejeżdża sobie naprzykład taki pan na rowerze ulicami miasta w porze wieczornej. Z restauracji zaleci go nęcący zapaszek jadła i trunkowości, nie długo więc myśląc zsiada z bicykla, stawia go przy murze i wchodzi na 5 minut, tylko... „na jednego".

Tymczasem wieczór mija, robi się zmrok a biedny rower ciągle stoi pod murem i cierpliwie czeka na swego właściciela. Dyżurujący policjant, widząc porzucony rower, wsiada nań i jedzie do komisarjatu. Rower jest... aresztowany. Później dzieje się to, co zazwyczaj. Po kilku godzinach zjawia się strapiony rowerzysta i składa doniesienie o kradzieży roweru. Na pięć minut tylko — powiada — wpadł do restauracji, a już jakiś złodziej „świsnął" mu rower... Te pięć minut trwały jednak dość długo, wtrąca sceptyczną uwagę dyżurny przodownik i poleca wydać gościowi jego „skradzioną" własność.

* * *

Tak bywa w najlepszym razie, kiedy z braku innej opieki rowerom zaopiekuje się policjant. Najczęściej jednak dzieje się inaczej. Rowery, pozostawione bez dozoru przed pocztą, przed bankiem, przed knajpą, albo byle gdzie aż zapraszają złodziei do skorzystania z łatwej okazji. Cóż więc dziwnego, że niema dnia, aby w Gdyni nie zginęło kilka rowerów.

Rower przeciętnie kosztuje 100 zł. Chciałbym widzieć takiego, który rzuciłby 100-złotowy banknot na bruk, a sam oddalił się na czas dłuższy. Tylko biedne rowery zatem nie mają poszanowania w narodzie. A policja ma kłopot...

(x)

„Pionier I" na regularnej linji Gdynia—Kopenhaga

Do Urzędu Morskiego zgłoszona została przez Polską Agencję Morską **nowa linja okrętowa** utrzymująca **regularną komunikację między Gdynią—Gdańskiem i Kopenhagą** w odstępach 14-dniowych. Na linji tej kursować będzie **polski motorowiec „Pionier I",** należący do Towarzystwa Okrętowego „Pionier" w Gdyni.

Najbliższe odjazdy statku z Gdyni przewidziane są w następujących terminach: 12. VIII., 26. VIII., 9. IX. i 23. IX. 1936 r.

Wyniki malarskiego konkursu marynistycznego młodzieży

Ponad 2000 uczniów z całej Polski wzięło udział w konkursie

Dnia 6 sierpnia w lokalu Klubu Obywatelskiego w Gdyni odbyło się posiedzenie sądu konkursowego dla oceny prac młodzieży szkolnej biorącej udział w konkursie na temat **„Morze",** zorganizowanym przez Okręgową Wystawę Dydaktyczno-Propagandową pod nazwą **„Historja rozwoju Gdyni".**

W skład jury weszli artyści malarze p. p. Marjan Szyszko Bohusz, Zygmunt Cywiński, Anna Lilyńska, Bolesław Potkowski i Aleksander Wysocki.

Wystawa Okręgowa **„Historja rozwoju Gdyni"** przeprowadziła w Gdyni, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach, Chorzowie, Pszczynie, Bielsku, Białej, Cieszynie i Krakowie konkurs na najlepszy rysunek — „Morze". **Ogółem nadesłano na konkurs przeszło 2.000 prac,** przyczem komisje eliminacyjne poszczególnych miast wyróżniły ogółem **105 prac,** które zostały przedstawione do oceny Sądu Konkursowego.

Najlepszą ocenę otrzymała praca **Stefanji Williamówny,** 14-letniej uczennicy niższej tercji Gimnazjum Polskiego **w Gdańsku.** Drugą nagrodę otrzymał Heljodor Cyran, 12-letni uczeń 6 klasy Szkoły Wydziałowej w Katowicach, trzecią Helena Worschówna 13-letnia uczennica Szkoły Powszechnej w Poznaniu, czwartą nagrodę **Tadeusz Milewski,** 15-letni uczeń wyższej tercji Gimnazjum Polskiego **w Gdańsku,** piątą Marjan Kopieć z Prądnika Czerwonego z pod Krakowa, szóstą **Aleksandra Wojcharłówna z Gdańska,** siódmą Zbigniew Pytko z Prądnika Czerwonego, a ósmą Józef Dyla z Katowic.

Pozatem wyróżniono 10 równorzędnych prac **K Lisickiej z Gdyni,** Genowefy Włodarczykówny z Poznania, Lecha Wójta z Poznania, F. Marsza z Katowic, **Jadwigi Komorowskiej z Bydgoszczy,** Jerzego Welerka z Poznania, **R. Tadrowskiej** z Bydgoszczy, Janki Ularżówny z Cieszyna, Herberta Swadźby z Katowic i **Franciszka Drozda z Gdyni.**

Wyróżnione prace oglądać można codziennie od godz. 11 do 17 na Wystawie Grupy Gdyńskich Plastyków **w Klubie Obywatelskim przy ul. Lipowej.**

Wypadki przy pracy w porcie

Dnia 7 bm. około godz. 19 przy **nabrzeżu** Indyjskiem spadł z pokładu na dno barki „Comet" robotnik Hipolit **Zakrzewski,** który wskutek tego doznał dość silnego potłuczenia. Poszkodowanego wezwana karetka pogotowia **odwiozła** do ambulatorjum portowego.

Tego samego dnia około godz. 23 **w** magazynie Chłodni Rybnej robotn. Władysław **Pałanowski** spadł ze stosu beczek na posadzkę, doznając również **silniejszych obrażeń na ciele. Karetka pogotowia** odwiozła, po udzieleniu pierwszej pomocy, poszkodowanego **do domu.**

Dziwolągi amerykańskiego biura patentowego

Federalne biuro patentowe obchodzi **w** tym roku setną rocznicę swego istnienia. W okresie tym wydało ono **2.045.000 patentów.** Przy tej sposobności prasa przypomina niektóre patenty wydane przez Biuro Patentów, nie pozbawione elementu komicznego. Tak np. jakiś wynalazca opatentował przyrząd, który przywiązany **do ogona kury, stemplować miał jajko natychmiast po jego złożeniu datą złożenia i numerem kury.** Inny opatentował maszynę latającą, którą w powietrze unosić miały zaprzęgnięte do niej orły. Na drugiej liście właścicieli patentów znajdują się m. in. nazwiska Tomasza Jeffersona i Abrahama Lincolna. Pierwszy wynalazł fotel bujający na sprężynie, drugi — przyrząd do podnoszenia statków na mieliznach, oparty na zasadzie próżni powietrznej.

Pożar baraku na ul. Kieleckiej

W sobotę około godz. 15-tej Miejska Straż Pożarna zawezwana została na ul. Kielecką, gdzie wybuchł groźny pożar w zabudowaniach barakowych. Skleciska baraków są w takich wypadkach najbardziej narażone na niebezpieczeństwo ze względu na swą łatwopalną, drewnianą konstrukcję i gęstość zabudowy.

Po przybyciu na miejsce straży, okazało się, że od piecyka żelaznego zajęła się ściana jednego z baraków, w którym mieściły się 4 mieszkania i sklep. Pożar rozszerzył się gwałtownie, zagrażając sąsiednim zabudowaniom. W toku całogodzinnej energicznej akcji zdołano pożar ugasić, ratując dobytek zamieszkałej w barakach, ubogiej ludności.

„Viceroy of India" w Gdyni

Największy statek handlowy, jaki kiedykolwiek zawinął do naszego portu

Wczoraj o godz. 8 rano przybył do Gdyni i zatrzymał się przy Dworcu Morskim **wielki angielski statek turystyczny „Viceroy of India".** Statek posiada **19.627 ton wyporności** i mierzy **182 mtr.** długości, jest zatem **największym statkiem handlowym, jaki kiedykolwiek zawinął do Gdyni.**

Na pokładzie „Viceroy of India", którego portem macierzystym jest Glasgow, przybyła **wycieczka z Anglji w liczbie 582 osób.** Goście angielscy w czasie postoju statku w porcie, **zwiedzili miasto,** udając się na ląd grupami.

„Viceroy of India" jest statkiem parowym, wybudowanym w r. 1929 w Glasgow. Posiada **trzy pokłady** oraz **kosztowne urządzenia wewnętrzne.** Pewną osobliwość stanowi **hinduska obsługa,** która w swych malowniczych strojach krząta się po statku. Z Gdyni statek tego samego dnia udał się **na redę sopocką,** skąd odszedł **w dalszą podróż po Bałtyku.**

* * *

W związku z pobytem ss. „Viceroy of India" w Gdyni należy wyrazić zdziwienie, że dyrekcja Zjednoczonej Korporacji Bałtyckiej która jest maklerem statku, uniemożliwiła nie tylko szerszej publiczności, ale nawet dziennikarzom, jego zwiedzanie. Czy panowie z dyrekcji nie rozumieją, że **dziennikarz** udaje się na statek nie dla **zaspokojenia** swej własnej ciekawości ale poto, aby **wykonać** swój obowiązek zawodowy. Przybycie największego w dziejach portu gdyńskiego statku handlowego było wydarzeniem, które zasługiwało na obszerniejszą relację prasową, niestety jednak z powodu niezrozumiałego stanowiska dyrekcji ZKB mogliśmy podać tylko to, co zaobserwowaliśmy zewnątrz i co znaleźliśmy w Lloyds Register. Utrudnianie, czynione dziennikarzom są pozatem brakiem zrozumienia własnego interesu Zjedn. Korp. Bałtyckiej, dla której przecież, jako dla przedsiębiorstwa handlowego, kwestja takiej, czy innej **propagandy** prasowej nie może być **obojętna.**

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 10 bm. pełnią dyżur: w Gdańsku dr. Catoirowa, Reitbahn 4, tel. 22011 dr. S. Meyer, Hundegasse 91, tel. 23799; we Wrzeszczu dr. Paul Schulz, Anton Moellerweg 1, tel. 41200.

Z miasta i okolicy

— **Aresztowanie dr. Friedricha.** Jak nas informują, została aresztowana jedna z wybitniejszych osobistości partji niemieckich narjonalistów, dr. Friedrich.

— **Bagrowanie wejścia do Nowego Portu.** Od dłuższego czasu pracuje wielki bagier parowy „Hummer" nad pogłębieniem wjazdu do Nowego Portu między wschodnim i zachodnim pomostem, zasypanym piaskiem przez morskie fale.

— **Wypadek na jezdni.** We Wrzeszczu na ul. Ad. Hitlera wpadła pod samochód w pobliżu poczty niejaka Erna R. Samochód przewrócił nieszczęśliwą kobietę, zadając jej szereg ran. Według podań świadków winę ponosi poszkodowana, która nie oglądając się przechodziła ulicę.

— **Kronika policyjna z dnia 8 bm.** Zatrzymano 14 osób z czego: 4 za pijaństwo, 3 za kradzież, 1 za fuszerkę, 6 z innych przyczyn.

— **Znalezione w Gdańsku:** brunatna teczkę ze śniadaniem, książkę z 5 formularzami wekslowemi i 2 książkami z wzorami mebli, czarny damski parasol z jasną rączką i łańcuszkiem, brązową torebkę, zawierającą portmonetkę z 29,806.

— **Zgubiono:** rosyjski paszport na nazwisko Zeneide Markoff, kartę inwalidzką na nazwisko Franz Labudda, portmonetkę z 23 guld. słomkowy kapelusz damski, damski zegarek na rękę marki „Moten", jasno-brunzową teczkę z 20 gld. wykaz osobisty i legitymację studencką na nazwisko Urszuli Preuss, 5 klucze na kółku, papierośnicę, etui do zapałek.

Ruch statków w portach polskich

GDAŃSK

— **Oczekiwane:** niem. par. **Gretchen Mueller** dnia 10 bm., **Atlantic;** szw. par. **Pegasus** dnia 10 bm., Atlantic; est. par. **Vega** dnia 10 bm., Atlantic; franc. par. **Lt. Robert Mory** dnia 11 bm., Akotra; szw. par. **Egra** odszedł 8. bm. z Malmoe przez Gdynię, Behnke et Sieg; niem. par. **Blutt** dnia 10 bm. Lloyd; polski par. **Lech** dnia 10 bm. Rothert i Kilaczycki; polski par. **Lublin** dnia 10 bm., Rothert i Kilaczycki; niem. par. **Lothar** 9 bm. z Królewca Bergenske.

— **Na wejściu dnia 8 bm.:** łot. par. **Barlawa** (461) z Rygi z drzewem, Bergenske; — niem. żagl. mot. **Gertrud II** (96) z Szczecina z koksem, Kreft; duński par. **Ellen** (444) z Malmoe bez ładunku, Sodtmann; niem. mot. **Hinrich Wilhelm** (105) z Królewca bez ładunku, Ganswindt; duński par. **London** (730) z lonji, bez ładunku, PAH.; szw. par. **Excelsior** PAM.

— **Na wyjściu dnia 8 bm.:** angl. par. **Corales** (538) do Grangemouth z drobnicą, Reinhold; norw. par. **Ulp** (569) do Galway z ziemniakiem, Behnke i Sieg; hol. mot. szyt. **Mary** (377) do Londynu z olejem, PAM.

Szkody w plonach spowodowane złą pogodą na ziemi gdańskiej

Stan zasiewów w Gdańskich Żuławach podczas tegorocznej wiosny wskazywał na dobre plony. Niestety pogoda już przy pierwszych sianokosach zawiodła i zły jej stan trwał podczas całych żniw. Ciągłe deszcze zmusiły rolników do zwózki mokrych zbóż do stodół, dzięki czemu zbiory ogromnie ucierpiały. Żyto, stojące jeszcze w snopkach, coraz bardziej czernieje.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 7 sierpnia 1936 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	[illegible]	[illegible]
Zboże	1917	—
Cukier	—	18
Drewno	3084	2395
Żelazo	766	1300
Nafta i t. p.	18	—
Drobnica	1967	420
Ryby	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1676	—
Złom	—	2081
Nawozy szt.	756	2123
Żyto	37	—
Śledzie	—	—
Żelazo	—	—
Drobnica	970	1063

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIEM

W poniedziałek pogoda nieustalona.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	woda średnia	Stan wody dn. 7. VIII.	Stan wody dn. 8. VIII.
Kraków	—1,84	—1,82	—1,88
Zawichost	1,47	1,77	1,80
Warszawa	1,83	0,95	0,95
Płock	1,27	0,84	+—

Miejscowość	woda średnia	Stan wody dn. 7. VIII.	Stan wody dn. 8. VIII.
Toruń	1,27	0,53	0,58
Fordon	1,31	0,58	0,43
Chełmno	1,29	0,49	[illegible]
Grudziądz	1,44	0,57	0,56
Korzeniewo	1,86	0,80	0,79
Piekło	0,80	0,30	0,06
Tczew	0,84	0,32	0,00
Danziger Haupt.	1,86	[illegible]	[illegible]
Einlage	2,30	[illegible]	2,39
Schiewenhorst	[illegible]	[illegible]	[illegible]

UWAGA: Cyfry bez znaku — oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem —, poniżej zera wodowskazu.

Niesłychana napaść na Polaka

W polskim domu akademickim we Wrzeszczu mieszka p. Antoni Fijałkowski. Ma on zwyczaj po przemęczeniu, spowodowanem studjami, przechadzać się środkiem ulicy Heeresanger, na odcinku od Domu Akademickiego w kierunku portu lotniczego, celem zaczerpnięcia świeżego powietrza i rozprostowania mięśni. Na wspomnianym odcinku ulicy, szerokim na około 30 metrów, stoi — poza Domem Akademickim — zaledwie kilka domów mieszkalnych, poczem rozpoczyna się szczere pole. W jednym z tych domów mieszka urzędnik Rady Portu w Gdańsku, Pflaumann Gustaw, narodowości niemieckiej.

Onegdaj odwiedził naszą redakcję p. Antoni Fijałkowski i opowiedział **o niesłychanej napaści, jakiej dopuścił się na nim p. Pflaumann.** Mianowicie, gdy p. Fijałkowski w ub. czwartek o godz. 20 przechadzał się według swego zwyczaju środkiem ulicy Heeresanger, **nagle zaatakowany został słownie i czynnie przez p. Pflaumanna, za rzekome zaglądanie w okno (?!) jego mieszkania.** P. Fijałkowski jak mógł uspokajał napastnika, lecz w końcu straciwszy cierpliwość, przy pomocy świadków bezczelnego wybryku zaprowadził p. Pflaumanna do urzędu policyjnego, gdzie spisano odpowiedni protokół.

Śledztwo wyjaśni, czy Pflaumann działał **pod wpływem alkoholu** wchłoniętego w ilości nadmiernej, czy też na trzeźwo. Niewątpliwie poza władzami policyjnemi **również Rada Portu zainteresuje się „wyczynem" swego urzędnika,** który powinien mieć przynajmniej podstawowe pojęcie o przyzwoitem zachowaniu się w miejscach publicznych.

Opinja wiceprezydenta Hutha
o zebraniach miesięcznych organizacyj polskich

Na piątek, wieczorem zapowiedziane zostało miesięczne zebranie Zw. Polaków w Sopotach. Na zebraniu tem przemawiać miał prezes Związku pos. Budzyński. Jednakowoż agenci policji politycznej nie wpuścili nikogo do lokalu, oświadczając, że zebranie nie może się odbyć.

W związku z tem pos. Budzyński interwenjował w Senacie, gdzie wiceprezydent Huth oświadczył mu, iż policja gdańska nie dopuściła do odbycia się zebrania wobec niewyjaśnionej sytuacji, zgodnie z istniejącym ogólnym zakazem odbywania zebrań politycznych. Zdaniem wiceprezydenta Hutha, nie narusza to w niczem normalnego życia organizacyjnego ludności polskiej, która w dalszym ciągu odbywać może swe normalne miesięczne zebrania. (PAT.).

Urlop Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

Jak się dowiadujemy, Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester, wyjeżdża na 10-dniowy urlop do Skandynawji.

Przed rozpoczęciem zajęć w Konserwatorjum Muzycznem

W uzupełnieniu komunikatu o wznowieniu zajęć w Konserwatorjum Muzycznem donoszą nam, że skład personelu nauczycielskiego nie uległ zmianie. W klasach instrumentów smyczkowych dyrektor Wilkomirski prowadzi wiolonczelę, profesor kapitan Dulin — kontrabas, profesor Roesner — skrzypce. Klasę instrumentów dętych — tak ważną dla społeczeństwa gdańskiego ze względu na możność kształcenia członków polskich orkiestr dętych w Gdańsku — prowadzi, najlepszy w tej dziedzinie specjalista, prof. kapitan Aleksander Dulin. W klasie śpiewu solowego wykłada nadal prof. Gorzechowska. Trzy klasy fortepianu prowadzą pp. Bereśniewiczowa, Wilkomirska i Rauhudtowa. Kursem rytmiki i plastyki kieruje prof. Paszkowska. Znane już dobrze na terenie Gdańska nazwiska kierowników uczelni dają pewność, że praca prowadzona w Konserwatorjum jest poważna i pożyteczna oraz, że ma na celu rozwój polskiego życia muzycznego w Gdańsku. Społeczeństwo winno poprzeć wydatnie tą placówkę, do niej jedynie kierując wszystkich pragnących się uczyć muzyki, śpiewu i plastyki. Lekcje rozpoczynają się już jutro, t. j. dnia 11 bm.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz Konserwatorjum Muzycznego M. S. w Gdańsku (Am Olivaertor 2-4, telefon 274-19; godziny biurowe 10—13 i 15—17, w soboty 10—13).

Wakacje w gimnazjum polskiem przedłużone

Dyrekcja Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Gdańsku zawiadamia **rodziców i opiekunów młodzieży, że w** związku z przebudową gmachu szkolnego **rozpoczęcie lekcji odłożone zostaje tymczasowo o tydzień, t. j. do wtorku 18 sierpnia b. r.**

Również Dyrekcja zaznacza, że z powodu wyżej przytoczonego, rozpoczęcie nauki będzie musiało być **prawdopodobnie odroczone jeszcze raz,** co zostanie podane do wiadomości, w każdym **razie** przed dniem 18 sierpnia br.

Opery polskie w Gdańsku

Program przedstawień gdańskiego teatru miejskiego przewiduje w nadchodzącym sezonie po raz pierwszy w Gdańsku operę **„Halkę"**, względnie **„Straszny Dwór"** Moniuszki.

Dalsze ograniczenia praw żydów w Gdańsku

Wydany przez władze gdańskie zakaz uboju rytualnego spowodował nagły wzrost przesyłek żywnościowych z Warszawy do Gdańska. Są to w większości przesyłki, zawierające mięso koszerne, ekspedjowane przez żydowskie firmy dla żydów w Gdańsku. Władze gdańskie zwróciły na to uwagę i przypomniały wydane swego czasu zarządzenie, zabraniające przywozu mięsa zzewnątrz, ze względów sanitarnych. W związku z tem wiele sklepów żydowskich zostało zamknięte, a przedstawiciele ... stwa gdańskiego złożyli na ręce prezydenta Senatu protest, powołując się na zasadnicze punkty konstytucji gdańskiej. Na razie na protest ten brak odpowiedzi.

„Godzina pokusy"
w kinie Ufa — Palast

Obecny program kina Ufa — **Palast nie** może być zaliczony do programów, **jakie** dawane są zwykle w letnim sezonie martwoty kinoteatralnej. Przeciwnie, **tak film** główny p. t. „Godzina pokusy" z Gustawem Froehlichem i Lidą Baarową w **rolach** głównych, jak i wszystkie dodatki stoją na wyżynie pełnego sezonu. „Godzina pokusy" jest filmem kryminalnym, w którym wprawdzie powtarzają się motywy znane z powieści, sztuk teatralnych i filmów, lecz dzięki doskonałej reżyserji P. Wegenera, jak i grze bez wyjątku wszystkich artystów, trzyma w napięciu widza od pierwszych scen aż do końca. Nieco przydługo potraktowane zostały jedynie sceny z „Rigoletta", które niepotrzebnie odwracają uwagę publiczności od treści zasadniczej filmu.

W dodatkach doskonała jednoaktówka również kryminalna, interesujące zdjęcia z Warszawy, oraz ostatnie nowości z XI Olimpjady.

Spółka złodziei młodocianych

Czterech przyjaciół z Sopot, mianowicie 18-letni Paul Masiak, Herbert Formell, August Rosengart i Paul L. postanowili tanim kosztem wyckwipować zakupioną przez Masiaka żaglówkę za 200 guldenów od jednego z rybaków w Sopotach. W tym celu kradli co im było potrzebne, a więc deski, drugi, forpetkę, narzędzia różnego rodzaju itp. Łącznie Masiak i Formell popełnili 18 kradzieży, w czem 7 z włamaniem, Rosengart — 14, a L. — 1.

Przy jednej z ostatnich kradzieży powinęła się noga złodziejskiej spółce i wszyscy jej członkowie musieli stanąć przed sądem. Po przewodzie i przemówieniu prokuratora sąd skazał Masiaka na rok, sześć miesięcy i jeden dzień pokuty w zamknięciu, Formella na rok i siedem miesięcy, Rosengarta, który okazał się recydywistą, na dwa i pół roku, a Paula L. na 21 guld. grzywny.

Wobec surowości wyroku o jakiejkolwiek podróży morskiej dobranej czwórki przez czas dłuższy nie może być mowy.

Tabliczki na piersiach przekupniów targowych w Sopotach

Miarodajne władze zarządziły, **ażeby każdy** sprzedawca uczestniczący w cotygodniowych targach w Sopotach, zawiesił sobie na piersi tabliczkę wielkości 40 cm na 25 cm., **z czytelnie wypisanym w języku niemieckim imieniem i nazwiskiem oraz adresem.** Napis ma być zrobiony farbą trwałą. **Zarządzenie obowiązuje począwszy od 12 bm.**

Niewątpliwie w pierwszych tygodniach po wejściu w życie tego zarządzenia **wielu** sprzedawców padnie ofiarą **nieświadomości.** Szczególnie dotknie ono przekupniów z **Polski**, którzy dopiero po przybyciu na targ **w** Sopotach dowiedzą się **o niem.**

Feralna „13" Maxa K.

W ostatnich dniach w sądzie gdańskim rozegrał się epilog „przyjacielskiego" nieporozumienia Maxa K., lat 31, karanego sądownie 12 razy.

Sprawa przedstawia się następująco: Max K. ma przyjaciółkę, która mieszka w Gdańsku przy ul. Wallgasse. Dnia 4 lutego Max w stanie podchmielonym chciał odwiedzić ją, lecz nie zastawszy jej w domu, wyłamał drzwi do mieszkania i ze złości potłukł o ziemię 60 płyt gramofonowych, a w końcu położył się do łóżka i zasnął.

Po pewnym czasie przyjaciółka wróciła do mieszkania i stwierdziwszy zniszczenie płyt, zaczęła robić wyrzuty kochankowi. Na te wyrzuty Max K. z miejsca zaatakował pięścią tak energicznie, że wkrótce maltretowana kobieta poraniona musiała uciec z mieszkania. Głośną awanturą na całą kamienicę zaalarmowani sąsiedzi sprowadzili policję i w ten sposób Max K. po raz trzynasty stanął przed sądem.

Na rozprawie oskarżony starał się zbagatelizować swój wyczyn, w czem sekundowała mu dzielnie kochanka, stająca w roli świadka. Lecz sąd, znając z rejestrów swych „ciężki" charakter oskarżonego, wymierzył mu karę więzienia na przeciąg 2 miesięcy i jednego tygodnia.

TORUŃ

Poważna instytucja handlowa w Poznaniu poszukuje

inżynierów-rolników

z praktyką

Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem należy kierować do administracji „Dnia Pomorza" Toruń, pod nr. 4921.

Wróciłem

Dr. L. Konkolewski

Specjalista w chorobach wewnętrznych

Toruń, Król. Jadwigi 12-14

(wejście z Małych Garbar 2). 4762

Dom

masyw. z ogrod. Bydgoskie, doch. mies. 180 zł. Cena 18,000 zł. wpłata 10,000 reszta hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914 C.

Okazja

dla emeryta, dom 4 mieszk. po 2 pok. i kuch., elektr., 3 piętra masyw. Cena 10,000 zł. i przej. 1,500 hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914 C.

Dom

nowy, 4 mieszk. 3 i 4 pokojowe, mieszk. z wszelk. wygodami i ogrodem. Cena 32,000 zł. got. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914C

Dom

dochodowy z dwoma składami najlepszy punkt Torunia, cena 120,000 wpłata 75,000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914.

Toruń-Bydgoskie

dom 3 piętr. w dobrym stanie masyw. roczny dochód 7,500 zł., cena 53,000 zł. wpłata 23,000 zł. reszta długoletnia hipot. niska proc. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914.

Dom

dochodowy z składem pryma punkt handlowy doch. roczny 11,000 zł., cena 90,000 wpłaty 70,000, hip. 20,000. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914C.

Dom

nowy, 7 mieszk. po 2 i 3 pokoj. z komfort. bez opł. stempl. i podatków, ogród. Cena 45,000, wpłaty 15,000, hipot. 10,000 Bank Gospod. po 3½%. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914C

Prace malarskie

wykonuje po cenach najniższych. Toruń, Mickiewicza 41, m. 8. 4918C

MYDŁO PALMOWE

1 kawałek 0.50 zł.
3 kawałki 1,20 „
tylko
FOTO-SZADY
Toruń, St. Rynek 29 4807Ck

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtownia dengerja T. Raymkowski, Toruń, Szeroka 43. 4887 Ck

Reklamowo!

Sprzedajemy tanie
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj!

285 mrg.

drenowane, w tem 12 mg. łąki, jeden plan, kondycja buracz. 2,200 ctr. prywat. bud. obszerne w bardzo dobrym stanie, wodociągi, dom 5 pok., sad i ogród, bez inwent. i żniw, pozost. pasza i słoma oraz zasiew i uprawa 100 mg. cena 55,000 wpłaty 30,000 reszta hipot., pow. Inowrocław, 8 klm. od miasta pod. w pow. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" Toruń, pod nr. 4915C.

320 mrg.

drenowane w tem 12 mg. łąk, jeden plan, ⅓ żyt. reszta buracz. bez żniw i inwentarzy, pozost. słoma i pasza, zasiew i upr. 130 mg. od stacji i miasta 4½ klm. szosa, szkoła, kościół w miejscu, dwór 14 pok. w pięk. parku, bud. masyw. dobre. Cena 90,000 wpłaty 22,000 zł. reszta hip. w tem 25,000 B. R. w pobliżu Torunia. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 4915 C.

825 mrg.

drenowana ziemia, większa część buracz., pszen. część średnia, bud. b. dobre dwór piękny o 13 pok. w parku. Inwentarze kompl. z pełnymi żniw. cena 240000 wpłaty 90,000 reszta hipot. pow. Mogilno, od stacji 2 klm. również i miasta. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza". 4915C

70 mrg.

dom. z peln. żniwem kompletnem m. w. elektr. światło, szosa, szkoła, kościół w miejscu od stacji 4 klm., od Torunia 10, budynki masyw. dobre. cena 21,000 przejęcie 3000 hip. pryw. i renty rocznej 230 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza". 4915C

Rury kanalizacyjne,

kolana i łączniki do wody poleca bardzo tanio **K. Kujawski,** Toruń, ul. Grudziądzka 29/31. 4924C

Mieszkanie

dwupokojowe z kuchnią w nowym domu do wynajęcia. Chorąży Krzynek. Toruń, Łąkowa 2. 4919 C

Kupię motocykl

używany loco w dobrym stanie. Oferty z podaniem marki i ceny uprasza się kierować do „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 222.

Panienka

uczciwa pracowita poszukuje posady bufetowej lub kelnerki. Wiadomość: Toruń, ul. Most Pauliński 2, m. 9. 4922Ck

GDYNIA

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49 Telefon 22-73
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

Wytwórnia MEBLI STEFAN GABAŁA

Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety miękkie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. 4452M

Okazja.

Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwia. R. Nagórska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 4540Mk

2 pokoje

z kuchnią i łazienką od 1. października. Gdynia: Kamienna-Góra, willa „Radowid" telef. 26-38. 4815Mk

Mieszkania

3 i 4 pokojowe z komfortem w willi w Orłowie przy dworcu kolei, do wynajęcia. Zgłoszenia: Gdynia-Orłowo, Świerkowa 6. 4910Mk

Na ostrzeżenie

żony mojej Jadwigi Bradtke przestrzegę, że sam jestem właścicielem nieruchomości, a co się tyczy moich długów to ja za takowe odpowiadam. Antoni Bradtke. 4932Mk

GRUDZIĄDZ

Z dniem

20 września br. jest do wydzierżawienia stołownia podoficerów 65 p. p. Ewentualne oferty z dokładnem wyliczeniem nadesłać do Adm. „Dnia Grudziądzkiego" pod „nr. 1000" do dnia 20 sierpnia. Grudziądz. 4930Gk

Skład

do wynajęcia, Orłowo, ul. Inżynierska 35. Zgłoszenia Orłowo, Wacławska 22. 4931Gk

TCZEW

Skład obuwia

A. Keiling

Tczew, Mickiewicza

przyjmuje

Pożyczkę Narodową.

GRAFOLOG LONDON

wszechświatowej sławy!

Gdynia, Abrahama nr. 23, front I. piętro, m. 2.

Przestroga przed nabieraniem łatwowiernych osób przez pospolite wróżki, chiromantki, fakirów, jasnowidzów podszywających się pod miano grafologów!

Grafolog London zdumiewająco odkrywa — wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografji. Wyszczególnienia najważniejszych faktów w sprawach życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz o wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Na życzenie eksperymenty medjalne.

Również udzielam bezpłatnie naukowych wskazówek na wszelkie zastarzałe choroby.

Tysiące podziękowań, niezamożnym i studjującym ustępstwa. Dyskretne niekrępujące przyjęcia od 10—1 i 3—9 wieczorem. W niedzielę i święta od godz. 2—7-ej. 4933

Nr. Km. I. 1564/36 i 1443/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tostanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania, garnituru klubowego i biblioteki, oszacowanych na łączną sumę 650.— zł: dnia 14 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 140 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 3 kotłów parowych, 1 betoniarki, samochodu ciężarowego, maszyny do tartaku, wozu osobowego, motoru elektr., materjałów drenarskich, 1 betoniarki, 1 traktora „Lanz", 1 traktora „Fiat", 6 platform, 4 wozów roboczych, 1 kotła parowego, dwóch kotłów do hartowania cegieł i betoniarki, oszacowanych na łączną sumę 45.840.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1936 r. 4935

Komornik.

IV. N. 35/36

UCHWAŁA.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Wielkopolska Papiernia Sp. Akc. w Bydgoszczy wyznacza się termin końcowy na dzień 16 września 1936 godz. 9, pokój 2 z następującym porządkiem dziennym:

a) badanie dodatkowe zgłoszonych wierzytelności;
b) złożenie rachunków końcowych przez zarządce upadłej dłużniczki.

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1936 r. 4934

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE

o terminie opisu i oszacowania nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Podgórnej nr. 21 obwieszcza, że na dzień 28 sierpnia 1936 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Radzyn tom I. karta 13, której zapisaną właścicielką jest Augusta Werner sam. w Radzynie powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2. art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności.

Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1936 r. 4977

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Nr. 4927

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 12 sierpnia br. o godz. 10-tej sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, przy ulicy Grobiowej Nr. 27-29, 12 beczek a 100 kg różnych farb (zielona, czerwona, niebieska i bronzowa), 1 bibljoteka, 1 dywan pluszowy, 10 tuz. mydła „Elida", 10 tuz. mydła „Pulbo" i 350 skórek tamszowych w tem 200 dużych, oszacowanych na łączną sumę 3.450.— zł. 4928

Maćkowiak

Komornik Sądu Grodzkiego Rewir IV.

OBWIESZCZENIE

o terminie opisu i oszacowania nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Podgórnej nr. 21 obwieszcza, że na dzień 27 sierpnia 1936 roku o godzinie 10 został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Grudziądz tom 46 wykaz I.. 1443 zapisanej na rzecz podmistrza ciesielskiego Karola Pokriefke, zam. obecnie w Kłódce Szlach. powiat Grudziądz.

W związku z powyższym na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności położonej w Grudziądzu przy ulicy Wiślanej nr. 8. W myśl art. 671 k. p. c. wierzyciel oszacował nieruchomość na 32.000 złotych.

Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1936 r. 4936

Maćkowiak

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Tak wygląda nowe opakowanie kieszonkowe

Amolu!

Stary dobry znajomy w nowej szacie!

Amol to niezrównany środek domowy znany od lat dziesiątek.

Do nabycia w aptece lub drogerji.

Wielka licytacja.

GDAŃSK — HUNDEGASSE 56/57

dawniej „HAUS DER ARBEIT"

WTOREK, DN. 11 SIERPNIA 1936 R. GODZ. 10½ odbędzie się licytacja całkowitego inwentarza tutejszej restauracji dworcowej, nadającego się dla ZAKŁADÓW HOTELOWYCH, PENSJONATÓW, RESTAURACJI, CUKIERNI, ZAKŁADÓW RZEŹNICKICH, 2 R. DOBRZE UTRZ. WIELKIE NIKLOWE MASZYNY DO KAWY, maszyny do krajania mięsa i szynki, wszystko najnowszej konstrukcji, kloc do mięsa, kompl. urządzenie do wyszynku piwa, niklowe krany i wanienki do zmywania szkła, w. urządzenie radjowe z gramofonem i 4 w. głośnikami, 2 wielkie gabloty z zamk. szkl. i lustrzanemi ścianami, mnóstwo srebra hotelowego, nakryć, wszelkiego rodzaju szkła, porcelany, zastawy do kawy i posiłków, jak: Wszelkiego rodzaju maszyny gospodarcze do krajania chleba, czyszczenia noży, itp., transmisja z 3 motorami, pompa powietrzna ze zbiornikiem kwasu węglowego, wiele gospodarczych szaf wszelkiego rodzaju, maszyna do lodów z konserwatorem, maszyna do kruszenia lodu, lodownie, hydrant, żel. łóżka i materace, maty kokosowe, chodniki, portjery, krzesła, żel. stoły ogrodowe, drewniane stoły różnej wielk., niklowa kuchenka gazowa z 5 garnkami itd., skrzynki cynowe, chłodn., skrzynki na flaszki, farbówki, żel. piece, komody, umywalnie, garnitur mebli wyściel., szezlong, wieszadła, w. i m. kompl. kozły bufetowe, n. stolnice, filtry i m. maszynki do kawy, wielka ilość ścian oszklonych, ławek, półek nikl., luster, zegarów, prawie nowa maszyna do pisania „Adler", w. urządzenie telefoniczne z rozdzielnikiem i aparatami telef., stoły pod masz. do pisania, szafy biurowe z ameryk. zamk., powielacze, biurka z lampami i krzesłami, obrazy, tablicy, tace, 2 maszyny do szycia singerowskie, wielka ilość pościeli, bielizny stołowej i domowej, miedziane i inne naczynia kuchenne i statki kuch., maszyny do mięsa, do wyciskania tłuszczu, sporządzania parówek itp., kamień do ostrzenia, śrubsztak, żel. urządzenia do zmywania z miednicami itd., regały otwarte na wino i owoce, flaszy w koszach, gramolne z płytami, cytrn, dekoracje do okien i stołów, torebki i papierowe serwetki, w. piec kaflowy do grzania, maszynie stoł., piec do ogrzewania centr., stelaż. z radjatorami, przedmioty z nikla, słoje wecka, w. puszki na mąkę i cukier, balja, wielka ilość desek i łat z regałów, czterokołowy wózek ręczny, żel. palenisko, piecyk do pieczenia, w. młynek do kawy, magiel, blok na papier, decimal i inne wagi z odważnikami, taczki, wentylator, zegar do elektr.

Oglądać można od 9 godziny.

Alfred Centnerowski

zaprzysiężony przez Senat oficjalny licytator

Biuro: Hundegasse 126. Telefon 279.38

Składy licytacyjne: Gdańsk, Grosse Gerbergasse 3

Codzienny odbiór i dostawa rzeczy.

Przeprowadzanie, postępowania spadkowego i ubezpieczeniowego. 4939

Jeżeli kryzys dłużej potrwa, to **pójdę do** nudystów.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.30 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia cyfrowe i urzędowe w drobnym składzie 50 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i zakładu 20 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
[illegible]

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agentach . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.30 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . . . 2.00 gd
W Gdańsku z odnoszeniem w administracji . . . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.80 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą [illegible] Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wryza, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
[illegible]

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 11 — redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Niedałkow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gabora, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 15, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Porwański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami „Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A." w Toruniu.